KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, PIĄTEK 9 PAŹDZIERNIKA 1931 R. | 233.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PO FUNCIE SZTERL. KOLEJ NA DOLARA?

Niesłychanie ciężka sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 8.10. Wiadomości nadchodzące z Waszyngtonu o tajemniczych naradach w Białym Domu wywołały tu zarówno w kołach finasowych jak i politycznych olbrzymie wrażenie.

Wszyscy zgodnie podkreślają, że niemal fantastyczne projekty amerykańskie zmierzające do usanowania sytuacji banków, świadczą o niesłychanie ciężkiem położeniu gospodarczem, w jakiem znajdują się Stany Zjednoczone.

W kołach finansowych znać duże zaniepokojenie, szczególnie wśród tych, którzy mają należności w Ameryce.

Organ socjalistyczny „La Populaire" alarmuje opinję publiczną informacjami, otrzymanemi z Nowego Jorku (artykuł Leo Bluma), że w tej chwili rozpatrywany jest projekt pewnego rodzaju wyrzeczenia się waluty złotej przez pozostawienie dolarowi wolnego obiegu na rynkach pieniężnych i zrezygnowanie podtrzymywania go w drodze jakiejkolwiek interwencji.

To samo pismo donosi, że niektórzy przemysłowcy francuscy już likwidują w bankach swe konta dolarowe.

Sensacyjne wiadomości „La Populaire" znajdują potwierdzenie w depeszach otrzymanych z Waszyngtonu.

Panuje tam przeświadczenie, że w najbliższym czasie wiele państw europejskich przeprowadzi zasadniczą rewizję t. zw. pieniężnej wartości złota.

W związku z tem zainteresowane sfery amerykańskie wywierają nacisk na prezydenta Hoovera, by zainicjował zwołanie międzynarodowej konferencji walutowej.

Prezydent Hoover powstrzymuje się z wystąpieniem w tej sprawie do czasu przyjazdu Lavala, tembardziej, że jak słychać, Francja jest przeciwna osłabieniu wartości złota w podkładach walutowych.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

NOWY JORK, 8.10. Na giełdzie tutejszej coraz uporczywiej krążą pogłoski o zamiarach porzucenia standartu złota w stosunku do dolara, który stałby się wobec tego walutą bardziej zależną od konjunktury.

W związku z temi pogłoskami daje się zauważyć wzmożone zainteresowanie papierami procentowemi, których kurs emisyjny ustalono w złocie. Do takich papierów należy między innemi polska pożyczka stabilizacyjna, która z 48 skoczyła wczoraj na 52.

Pożyczka dillonowska również zwyżkowała — dziś płacono już 57.

Funt nieco słabszy 3,86 dolara (34 zł. 50 gr.), marka niemiecka stale się obsuwa, dziś płacono już tylko 23,10 dolarów za 100 marek (po przeliczeniu za markę 2 zł. 6 gr., wczoraj 2 zł. 9 groszy).

W WARSZAWIE.

Na giełdzie warszawskiej gwałtowny popyt na papiery, który zaznaczył się wczoraj, ustąpił miejsca umiarkowanemu zainteresowaniu.

Funtem robiono tranzakcje po 35 zł. dolar bardzo słaby, chętnie oddawane po 8.91 zł.

Szyling austrjacki ciągle słaby — za 100 szylingów płacono 110 złotych.

UCIECZKA ZŁOTA Z AMERYKI.

LONDYN, 8.10. Dzienniki angielskie podają, że w ciągu jednego tylko ubiegłego poniedziałku (5 b.m.) wywieziono ze Stanów Zjednoczonych ogromne ilości złota wartości przeszło 420 miljonów złotych.

Do Francji odszedł transport złota wartości 160 milj. zł., do Holandji wysłano transport wartości 10 milj. zł., złoto wartości około 250 milj. zł. wysłano na nieznane bliżej rachunki.

SPRAWA T. ZW KORYTARZA

nie będzie poruszana w Waszyngtonie.

NEW YORK, 8.10. Konferencja w Białym Domu, zwołana przez prezydenta Hoovera, zwabiła do Waszyngtonu kilkuset korespondentów dzienników krajowych i zagranicznych. Korespondenci oblegają salę konferencyjną oraz urząd spraw zagranicznych, usiłując zdobyć jakiekolwiek informacje z przebiegu obrad.

W urzędzie spraw zagranicznych zastępca ministra Stimsona udzielił wywiadu korespondentom. Na pytanie dziennikarzy niemieckich, czy obecnie lub też podczas przyszłej wizyty Lavala będzie poruszona sprawa t. zw. korytarza polskiego", za stępca Stomsona odparł:

— Ameryka uważa tę sprawę jako wyłącznie europejską i nie zamierza mieszać się do niej. Wizyta premjera Lavala pozostaje w związku z zagadnieniami natury gospodarczej, a sprawy polityczne będą traktowane jako drugorzędne.

Nowy szef

WYDZIAŁU PRASOWE M. S. Z.

WARSZAWA, 8.10. — W najbliższych dniach ustąpić ma ze swego stanowiska szef wydziału prasowego M. S. Z., p. Leon Chrzanowski.

Na stanowisko to upatrzono dotychczasowego zastępcę szefa gabinetu prezesa Rady ministrów, p. Przesmyckiego, który poprzednio już pracował w M. S. Z.

Rezygnacja Jaworowskiego

ZE STANOWISKA PREZESA RADY MIEJSKIEJ.

WARSZAWA, 8.10. (Tel.wł.). Na przedostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, mimo hałasów na galerji, prezes Rady miejskiej w Warszawie R. Jaworowski nie przywołał galerji do porządku, a wobec wyraźnej uchwały konwentu senjorów zwrócił się do galerji w ten sposób: — Przywołuję do porządku galerję, która jest spokojna.

W związku z tem Klub narodowy w Radzie miejskiej zgłosił p. Jaworowskiemu votum nieufności. P. Jaworowski, czując, że nie uzyska większości, sam na początku posiedzenia zgłosił swą rezygnację. Rezygnacja została przyjęta.

Towary angielskie

ZALEWAJĄ AMERYKĘ.

WASZYNGTON, 8.10. — Wobec odstąpienia przez szereg państw europejskich od standartu złota, amerykański urząd szacunkowy i komisja celno-taryfowa obmyślają już sposób przeciwdziałania zalewowi rynku amerykańskiego przez towary europejskie, przedewszystkiem angielskie.

Senator Wattson żąda, w stosunku do państw, które odstąpiły od standartu złota, podwyżki ceł o 25 procentów.

Podwyżka ta nie mogłaby jednakże nawet w razie przeprowadzenia i uchwalenia jej — nastąpić szybko, gdyż miarodajnemi w tym względzie są uchwały kongresu, które mogłyby zapaść dopiero po kilkumiesięcznych obradach i pertraktacjach.

PRACE SEJMU.

DZIŚ PLENARNE POSIEDZENIE.

WARSZAWA, 8.10. — Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczył p. marszałek Świtalski na jutro, na godz. 3 popołudniu. Porządek dzienny nie jest jeszcze podany do wiadomości posłów; wiadomo jedynie, że obejmować będzie 28 punktów, z których większość stanowić będą pierwsze czytania projektów rządowych, m. in. noweli do ustawy o ochronie lokatorów, oraz ustawy o nadaniu gruntów z dóbr skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze. Pozatem Sejm ma załatwić w drugiem czytaniu niektóre projekty ustaw specjalnie podatkowych, w sprawie których komisje przygotowały już wnioski na plenum.

Z KOMISYJ SENACKICH.

Pod przewodn. sen. Iwanowskiego (B. B.) obradowała dziś senacka komisja gospodarstwa społecznego. Na posiedzeniu referat ustawy o zatrudnieniu młodocianych i kobiet, oraz nowelę do ustawy o czasie pracy przydzielono sen. Bobrowskiemu (B. B.).

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji komunikacyjnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu rządowy projekt o budowie kolei Kraków — Miechów.

PODATKI W NATURZE.

Sejmowa komisja skarbowa obradowała dziś przed południem nad projektem ustawy o uiszczaniu podatków bezpośrednich w naturze. Projekt referował pos. Józef Moczulski (B.B.), podnosząc m. in., że środki żywnościowe i węgiel, dostarczone na procent zaległości podatkowych, przeznaczone będą na pomoc dla bezrobocych. Referent zgłosił kilka poprawek, które większość komisji przyjęła. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Głosowali za nią przedstawiciele klubu B. B., Klubu Narodowego i N. P. R. Przeciwko ustawie wypowiedziały się kluby: P.P.S., Stronnictwo ludowe i Klub ukraiński.

Straszna katastrofa w Gdyni.

Dom Z. U. P. U. wyleciał w powietrze.

WARSZAWA, 8.10 (Tel. wł.). Około godz. 7 m. 15 wieczorem wskutek eksplozja gazu, wyleciał w powietrze niedawno oddany do użytku dom Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Gdyni, posiadający kilkadziesiąt mieszkań. 11 mieszkań zupełnie zniszczonych, kilkanaście osób zabitych i wiele rannych.

W akcji ratunkowej bierze udział wojsko, marynarka, a nawet straż ogniowa z Gdańska.

Na Dalekim Wschodzie

wciąż groźba wojny.

TOKJO, 8.10. Chiński minister finansów w Nankinie oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, że konflikt z Japonją znajduje się w tak ostrem stadjum, iż trudno jest obecnie marzyć o pokojowem załatwieniu zatargu.

— Nieprzejednane stanowisko Japonji — oświadczył minister — oraz bierność Ligi Narodów, wytworzyły taką sytuację, że oba narody będą musiały rzucić się w objęcia.

Na zakończenie minister zaznaczył, iż tarcia Nankinu z Kantonem są już całkowicie zażegnane, wobec czego można będzie przystąpić do energicznej samoobrony.

Prasa japońska zamieszcza ten wywiad bez żadnych komentarzy.

P. Jastrzębski

4-TY WICEMIN. SKARBU.

WARSZAWA, 8.10. — W dniu dzisiejszym pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret nominacyjny szefa sekretarjatu biura ekonomicznego Rady ministrów p. Jastrzębskiego na stanowisko 4-go wiceministra skarbu dla spraw monopoli.

Losy tajemniczego samolotu

ODNALEZIONY W MORZU NA ZACHÓD OD KORSYKI.

PARYŻ, 8.10. — Tajemniczy samolot, który rozrzucał ulotki antyfaszystowskie nad Rzymem w ub. niedzielę, a ostatnio był już uważany za zaginiony, odnalazł się nagle na morzu Śródziemnem w odległości 30 klm. od Korsyki. Okrycia dokonali rybacy korsykańscy z Isola Rossa.

Samolot pływał po spokojnem morzu, utrzymując się na powierzchni dzięki szczelności metalowego kadłuba. Obaj piloci oraz rzekomy Anglik, który sfinansował wyprawę, byli zdrowi i cali. Przewieziono ich do Ajaccio, gdzie losem ich zejęły się władze francuskie.

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, kierownik ekspedycji powietrznej, który, nawiasem mówiąc, kilkakrotnie zmieniał zeznania i podawał fałszywe nazwiska, nie jest Anglikiem, lecz emigrantem włoskim. Zowie się de Bosis. Nie chce wymienić nazwisk wspólników.

Szczątki samolotu przyholowano do brzegu. Znalezione w kadłubie papiery będą poddane oględzinom ekspertów.

PRZEGLĄD PRASY.

Niedyskrecja

Pod takim tytułem prowadzona jest jedna z rubryk w „Gazecie Polskiej“. Ostatnio w rubryce tej znajduje się odpowiedź na oświadczenie ukraińskiego posła Barana, który powiedział w Sejmie:

Nie jest to rzeczą nieznaną, kto zna stosunki wewnętrzne Podski, że jak raz (rusycyzm, czytaj: w sam raz, właśnie — przyp. red.) Anglja sprawą tą więcej się zainteresowała, to samo państwo, za którego cichą aprobatą zrobiono tutaj przewrót majowy. Bo nie jest to tajemnicą światową, że przewrót majowy stał się za zgodą, pod protekcją rządu wielkobrytyjskiego.

Na tak ciężki zarzut, padający z trybuny sejmowej, oficjalny organ sanacji znajduje kpinkarską odpowiedź, odpowiadając raczej „endekom“, żądających wyjaśnień aniżeli posłowi Baranowi:

Jak informowaliśmy naszych czytelników, pan ten oświadczył mianowicie, że przewrót majowy przeprowadzony został za zgodą i pod protektoratem Anglji. Rzecz prosta, że nikt zarówno w Izbie sejmowej, jak i w całym kraju nie potraktował tej „rewelacji“ inaczej, niż jako bezczelną bzdurę, zasługującą tylko na wzruszenie ramion. Prasa endecka i w tym wypadku stanowi wyjątek. Z najpoważniejszą w świecie miną symuluje bowiem poważne przejęcie się tem bzdurstwem i domaga się od naszego obozu „wyjaśnień“. Nie mamy zamiaru zaszczycać p. Barana jakąkolwiek dyskusją na tego rodzaju temat. Jeżeli jednakże panowie endecy chcą go uważać za autorytet i jego brednie podtrzymywać — to zwracamy uwagę, że udawadnianie wszelkiego rodzaju zarzutów jest obowiązkiem stawiających zarzuty. Pozostawiamy tedy im zwrócenie się do p. Barana o zakomunikowanie argumentów czy też dowodów, na których swoje „rewelacje“ opiera. Nie sądzimy aby odmówił takowych materjałów opozycyjnym przyjaciołom, choć by przez wzajemność za to, że wyróżnili go wyjątkowo poważnem potraktowaniem. Oczekujemy z uśmiechem do jakich też sensacyjnych wyników dojdą zastępy endeckie pod panabaranowym przewodem. Może istotnie dowie się Polska, dlaczego 15 maja 1926 roku dreadnoughty angielskie nie zawinęły do portu wiślanego na Pradze; gdyż teraz, po latach, przyznać się możemy, żeśmy się tego okrutnie obawiali — musieliśmy zatem o zgodę i protektorat W. Brytanji usilnie zabiegać...

Oczywiście, można i tak traktować poważne zarzuty. Obóz sanacyjny nie rozumie najwidoczniej, iż w życiu politycznem tego rodzaju sytuacja da się tylko porównać z sytuacją człowieka, który zelżony powiada, że to ...deszczyk majowy.

Na martwym punkcie

Prof. Komarnicki omawiając w „Kurjerze Warszawskim“ rolę Sejmu w obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej pisze:

Nasuwa się wszakże z tem wszystkiem nieodparte pytanie, dlaczego jeśli Rząd ma zapewnioną posłuszną większość w parlamencie, wybraną pod hasłem współpracy z nim, rezygnuje z tej współpracy na polu najwłaściwszem, gospodarczem a nie politycznem, i to w momencie, kiedy współpraca przedstawicielstwa narodowego byłaby jaknajbardziej cenną i mogłaby stanowić poważne oparcie dla Rządu w walce z trudnościami finansowo-gospodarczemi? Czyż nie było nic łatwiejszego niż uzyskać zmianę budżetu w normalnej drodze parlamentarnej?

Odpowiedź może być jedna. Sfery rządzące nie uważają, by obecny parlament polski stanowił wierne odbicie nastrojów, opinji i układu sił społecznych, wątpią, czy liczba posłów i senatorów bloku rządowego odpowiada wpływom realnym tego ugrupowania w kraju. Ale w takim razie ugrupowania te przestają być społecznem oparciem obecnego systemu politycznego i mimowoli nasuwa się pytanie czy warto było przeprowadzać kraj przez tak dramatyczne zeszłoroczne wybory, by stworzyć fikcję, która nie wytrzymała próby życia.

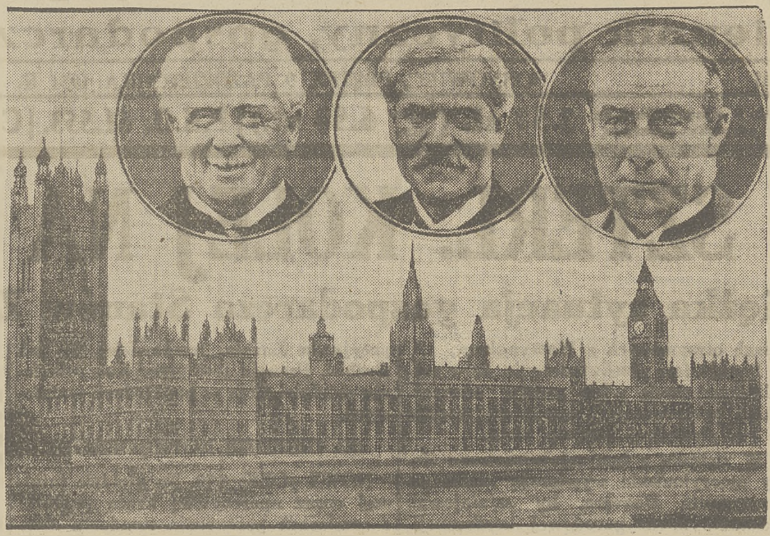
Parlament polski i w czasach przedmajowych nie był zazdrosny o swe prerogatywy w zakresie finansowym. Udzielił dwukrotnie pełnomocnictw Wł. Grabskiemu, poparł akcję finansową Zdziechowskiego, odznaczał się zawsze patrjotyzmem skarbowym. Nawet gdy się wycofywał na drugi plan i pozwalał swobodnie działać Rządowi, stanowił oparcie dla akcji rządowej w społeczeństwie. A dziś, „chambr introuvable“ czy zdolna jest spełnić tę rolę, stanowić łącznik naturalny między państwem a społeczeństwem w trudnej dobie życia państwowego? czy życie to nie stanęła obecnie na martwym punkcie? to nie stanęło obecnie na martwym punkcie?

H. Ordonówna

OFIARĄ NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU.

WARSZAWA, 8.10. (Tel.wł.).) Przed kilku dniami zjechała do Warszawy z własnym zespołem znana artystka Hanka Ordonówna.

Dziś popołudniu Ordonówna w towarzystwie dziennikarki p. Migowej wyjechała autem w stronę Wilanowa. Przy drodze, którą jechało auto, ścinano drzewa. Gdy auto nadjechało ścięte drzewo padło na nie, raniąc szofera. Ordonówna ma połamane ręce. Odwieziono ją do szpitala św. Urszulanek. Red. Migowa wyszła bez szwanku.



WYBORY DO PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

28 października odbędą się nowe wybory do parlamentu angielskiego. Obecnie rządzi gabinet koncentracji narodowej. W owalu od lewej strony: Lloyd Georg przywódca liberałów, Mac Donald — premjer, Baldwin — przywódca kosnerwatystów.

W drugim rządzie Brüninga

dojdą do głosu hitlerowcy.



BERLIN, 8.10. Wprawdzie w kołach politycznych wymieniane są różne nazwiska przyszłych ministrów drugiego rządu Brüninga, ale jest to kwestja drugorzędna wobec braku odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku i w jakim celu zamierzone jest przekształcenie gabinetu.

Na temat ten krążą dwie wersje.

Według jednej z nich Brüning zamierza utworzyć gabinet bez wiązania się z partjami, a więc również bez związania się z socjal - demokratami. Z takim gabinetem stanie przed Reichstagiem, a jeśli otrzyma votum nieufności, rozwiąże parlament i odraczając ciągle wybory, będzie rządził w oparciu o Reichswehrę przy pomocy stanu oblężenia.

Druga wersja mówi o składzie gabinetu z pewnemi przesunięciami na prawo. Jeżeli gabinet ten z powodu nieprzychylnego stanowiska socjal - demokratów zostanie przez Reichstag obalony, wówczas misję tworzenia nowego rządu otrzyma opozycja nacjonalistyczna.

Znamienne jest, że nawet w kołach socjaldemokratycznych myśl oddania rządów w ręce opozycji nacjonalistycznej nie działa już zastraszająco.

Zwolennicy „metody zużywania się“ w obozie socjaldemokratycznym sądzą bowiem, że właśnie najodpowiedniejsza chwila nadeszła dla oddania steru rządów w ręce Hugenberga, Dingeldeya i Göbelsa, parlamentarnego eksponenta Hitlera.

Rząd ten — pocieszają się socjaliści — będzie musiał wziąć na siebie odpowiedzialność za akcję zniżki płac, redukcji świadczeń społecznych, za nowe trudności finansowe i t. d.

Wszystkie wymieniane wczoraj nazwiska kandydatów na fotele ministerjalne świadczą o tem, że Brüning przy tworzeniu swego nowego rządu zwraca się na prawo.

Między innemi świadczy o tem wysunięcie b. ministra Reichswehry, Gesslera, na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Ciekawe światło na tworzenie rządu rzuca veto, które Hindenburg założył wczorj wieczorem przeciw objęciu przez Brüninga kierownictwa urzędu spraw zagranicznych i zażądał powołania na to stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie von Neuratha. Dyplomata ten, wezwany telegraficznie ze swego majątku ziemskiego w pobliżu Hofu, gdzie bawi na urlopie, ma dziś przybyć do Berlina.

Wezwanie Neuratha i Gesslera, jest, zdaje się, jedynym pozytywnym rezultatem wczorajszych rokowań kanclerza. Obaj są dziś oczekiwani w Berlinie.

Ważne rozmowy w Paryżu

między p. Lavalem a lordem Readingem.

PARYŻ, 8.10. W toku rozmów, prowadzonych przez angielskiego ministra spraw zagranicznych Readinga z ministrami francuskimi, poruszono całokształt spraw politycznych i gospodarczych, tyczących Francji i Anglji, bez powzięcia wiążących postanowień.

Premjer Laval poinformował lorda Readinga o przebiegu konferencji berlińskiej, oświadczając, że nie było wcale mowy o niemiecko - francuskiej unji celnej, ani też o żadnej akcji, skierowanej przeciwko trzeciemu państwu, tem mniej o jakichkolwiek krokach w związku z zamiarami Anglji wprowadzenia ceł ochronnych.

Równocześnie z lordem Readingiem bawił w Paryżu sir Fererick Leithross, urzędnik angielski ministerstwa skarbu, który odbył szereg konferencyj z urzędnikami francuskiego Ministerstwo finansów. Rozmowy te tyczyły się przeważnie sprawy złota.

W związku z pobytem Readinga w Paryżu donoszą dzienniki, że Anglja ma zamiar przeprowadzić stabilizację funta na sześć miesięcy.

Zkolei zapewnił premjer Laval, że w Waszyngtonie będą niewątpliwie omawiane sprawy reparacyjne, jednakże ostateczne załatwienie tej sprawy można osiągnąć jedynie na zasadzie ścisłego ograniczenia odszkodowań długów międzysojuszniczych.

LONDYN, 8.10. Agencja Reutera donosi, że lord Reading zawiadomił rząd francuski, iż rząd angielski w możliwie krótkim czasie po wyborach zamierza przeprowadzić stabilizację funta na podstawie parytetu 100 franków za jeden funt.

„Daily Mail“ oświadcza, że w politycznych kołach paryskich zaproponowano udział Anglji w rozmowach Lavala z Hooverem. Propozycji tej nie uczyniono jeszcze oficjalnie, ponieważ pierwszy krok w tym kierunku musi wyjść z Ameryki.

„Times“, omawiając pobyt Readinga w Paryżu stwierdza serdeczny i otwarty ton rozmów, oświadczając, że w obecnej sytuacji Francja ma decydujący wpływ na bieg spraw światowych.

10 PRZYKAZAŃ

OFICERÓW CHIŃSKICH.

Generał Czang-Kai-Szek w jednym z ostatnich rozkazów dziennych wystosował do oficerów następujące dziesięć przykazań: 1) Nie będziesz przegrywał w kości munduru oficerskiego. 2) Nie będziesz zwalał na podwładnych przekroczeń, któreś sam popełnił. 3) Nie będziesz sprzedawał tajemnic wojskowych ani za pieniądze, ani za podarki. 4) Nie będziesz pożądał żony swego współtowarzysza. 5) Nie będziesz w czasie walki uciekał na tyły wojsk. 6) Nie będziesz w czasie stanu wojennego rozmiawiał z cywilami, 7) Nie będziesz używał alkoholu, opium, kokainy ani przed rozpoczęciem, ani w czasie bitwy. 8) Nie będziesz grabił zdobytych miast, za wyjątkiem rekwizycyj nakazanych przez sztab generalny. 9) Nie będziesz stosował tortur względem nikogo, za wyjątkiem zdrajców, dezerterów i szpiegów. 10) Nie będziesz ociągał się z wykonaniem jakiegokolwiek rozkazu, jaki otrzymasz od swego bezpośredniego zwierzchnika.

Owe dziesięć przykazań, obowiązujące od niedawna oficerów armji Czang-Kaj-Szeka, spowodowane zostały straszliwą demoralizacją wśród korpusu oficerskiego. Jakiego rodzaju dyscyplina panuje w wojsku chińskiem, świadczy o tem nietylko curiosum w postaci przykazań dla oficerów, lecz i rozboje, napady, grabieże, których dokonywują w Mandżurji rozbite dywizje chińskie.

J. K.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj, w 24 dniu ciągnienia 5-ej klasy 23 polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

200.000 zł. — Nr. 165465.
25.000 zł. — Nr. 146034.
20.000 zł. — Nr. 125863.
10.000 zł. — Nr. 196843.
5.000 zł. — N-ry: 5715 83208 140228
3.000 zł. — N-ry: 48478 50889 57336 68867 157630.
2.000 zł. — N-ry: 9359 20379 33501 41514 50068 51810 118119 120222 140782 153142 156298 174714 180465 194314 208736 208830.
1.000 zł. — N-ry: 3571 6362 6790 9667 18834 21490 22371 26124 29971 34993 44393 45795 47365 48375 79065 80038 81220 93875 95448 97639 100916 111790 121947 124090 126422 134119 138291 139977 143994 147368 149286 153557 169646 172144 185029 195691 200691 201184.

Zapisujcie się do P.M.S.

KONFLIKT JAPOŃSKO -- CHIŃSKI
POUCZAJĄCYM PRECEDENSEM.

Przebieg konfliktu pomiędzy Japonją a Chinami w Mandżurji oraz sposób „załatwienia“ tego konfliktu przez Radę Ligi Narodów, do której odwołał się rząd chiński, stanowi z polskiego punktu widzenia problem, godny szczególnego zainteresowania. Japonja zajęła obce terytorjum, poczem nie dopuściła ani do wysłania na miejsce konfliktu komisji neutralnej z ramienia Rady Ligi ani też nie zgodziła się na bezwarunkowe wycofanie swych wojsk. Ewakuacja uzależniona została bowiem od zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurji, co oczywiście może posłużyć Japonji jako pretekst do dalszego okupowania terytorjum i miast chińskich. W rezultacie Rada Ligi zakończyła swą sesję, mimo, że artykuł 10 paktu, gwarantujący poszanowanie integralności terytorjalnej członków Ligi, jest pogwałcony. Wojny wprawdzie niema, ale wojska japońskie nie wycofały się z terytorjum chińskiego.

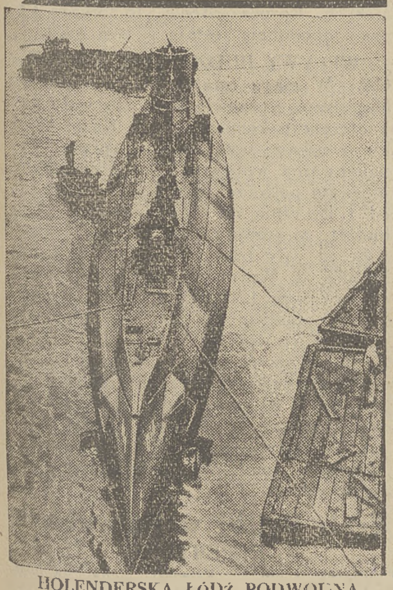
Dla Polski, której stale grozi jej sąsiad zachodni „odebraniem“ ziem zachodnich, **precedens z Chinami i Japonją jest niezwykle pouczający.** Dowodzi on bowiem, że skuteczność interwencji pokojowej Rady Ligi Narodów jest bardzo względna i zależy w pierwszym rzędzie od siły i autorytetu napastnika. Wprawdzie w roku 1925 Rada Ligi b. skutecznie i energicznie zapobiegła wojnie pomiędzy dwoma małemi państwami — Grecją i Bułgarją — nakazując bezwarunkowe i natychmiastowe wycofanie wojsk oraz wysyłając na miejsce komisarzy wojskowych. Ale w roku bieżącym, gdy chodziło o zatarg chińsko - japoński — do wojny nie doszło tylko dzięki słabości Chin, których rząd wydał rozkaz wojskom chińskim, aby nie stawiały oporu zbrojnego. Gdyby tedy Polska, napadnięta np. przez Niemcy, chciała postępować wedle recept ligowych i, wierząc w skuteczność interwencji Ligi, unikała starć z napastnikiem, doczekałaby się „pokojowej“ inwazji obcych wojsk na swe terytorjum, którego oswobodzenie uzależnioneby było w konsekwencji od dobrej woli napastnika. Że zaś oswobodzenie takie nigdyby dobrowolnie nie nastąpiło, tego chyba nie potrzebujemy udowadniać.

Istnieją jednak obok pewnych analogij również poważne różnice, które występują w rozważaniach nad konfliktem chińsko - japońskim z jednej strony i ewentualnym napadem niemieckim na Polskę — z drugiej.

Różnice te polegają przedewszystkiem na tem, że Japończycy posiadają wielkie prawa w Mandżurji przez posiadanie tam własnej linji kolejowej, która strzeżona jest przez wojska japońskie. Taki stan rzeczy jest powodem ustawicznych starć i może doprowadzić — jak tego dowodzą wypadki ostatnie — do przekroczenia przez wojska japońskie strefy kolejowej i zbrojnego zajęcia terytorjów i miast chińskich, znajdujących się poza tą strefą. Można sobie wyobrazić, jak układałyby się stosunki polsko - niemieckie, gdyby np. Polska zgodziła się — za podszeptem różnych rewizjonistów — na budowę niemieckiej linji kolejowej, idącej przez Pomorze. Linja taka miałaby oczywiście swą własną straż i służyćby mogła w każdej chwili jako podstawa do operacji wojennych przeciw Polsce. Hr. Coudenhove - Kalergi, który zaleca budowę takich linij komunikacyjnych przez PoPmorze, może przekonać się obecnie na przykładzie kolei południowo-mandżurskiej, jakiemi to dobrodziejstwami pragnie obdarzyć Polskę.

Konflikt mandżurski, wynikły na skutek posiadania przez Japonję w Mandżurji własnej linji kolejowej, stanowić winien odstraszający przykład dla tych niepoważnych „pacyfikatorów“ Europy, którzy w imię pokoju chcieliby stosunki na Dalekim Wschodzie azjatyckim przenieść na polskie Pomorze. Oto ostatnia uwaga, jaka nasuwa się przy rozważaniu podobieństw i różnic, istniejących pomiędzy zatargiem zbrojnym w Mandżurji a stosunkami polsko - niemieckiemi.

.l.



HOLENDERSKA ŁÓDŹ PODWODNA.
Zbroją się wielkie państwa, zbroją i małe. Ilustracja przedstawia nową łódź podwodną holenderską. Obecnie Holandja posiadać będzie już 23 łodzie podwodne.



FLAMANDZKIE ZABURZENIA W BELGJI.
Jak donosiliśmy, w Belgji doszło do poważnych zaburzeń na tle autonomicznych tendencyj flamandczyków. Ilustracja przedstawia fragment rozpędzania demonstrantów.

WINA NIEMIEC
W WYBUCHU WOJNY ŚWIATOWEJ.

P. Ludwig Bauer, pisarz szwajcarski, w książce swej wydanej w tych dniach (Morgen wieder Krieg, Berlin, E. Rewolhlt) tak określa winę Niemiec w wybuchu wojny światowej:

— ...Olbrzymią sieć kłamstwa zarzuciły sobie Niemcy same na głowy: wojnę w roku 1914 inni wywołali:

Odkryciu temu towarzyszą luźne przesłanki. Popierwsze ta, że Niemcy zostały pokonane, bo gdyby zwyciężyły, byłyby tylko dumne ze swego ducha napadu. Powtóre to, że cały świat po wojnie jest zaburzony i nawet zwycięzcy są wynikiem rozczarowani, co ułatwia przekręcanie. Wreszcie przekonanie, któremu sprzyja nierozumne sformułowanie jednego z artykułów traktatowych, jakoby strata ziem i płacenie odszkodowań było wynikiem tylko oskarżenia Niemiec o winę wojenną, czyli nie płynie to z oburzenia moralnego, ale z nadziei poderwania traktatów...

Bardzo uczciwi przyjaciele pokoju w Paryżu i w Londynie badali po wojnie, czy rządy ich wszystkie możliwe usiłowania podjęły, aby powstrzymać Niemcy i Austro-Węgry od wojny. zaniedbania pewne wskazywano i ganiono. Ale niepodobna tego zestawiać. te grzechy przez zaniedbanie z grzechami niemieckiemi przez działanie i jest rzeczą nie do zniesienia, gdy nacjonaliści niemieccy ze swem wytrzymałem sumieniem wyzyskują przeczulenie moralne innych, aby przeczyć własnej winie.

Innym sposobem było zrobienie z przeczenia winie niemieckiej obowiązku czci narodowej. Każdy Niemiec zmuszony jest obstawać przy winie cudzej, a nacjonalizm z naiwnością, która sama się obnaża, każdego, kto ten zakaz naruszy, chce zabijać jako zdrajcę. Już to jest dostatecznym dowodem, że nie poszukuje się tu prawdy i prawa. ale korzyści

Oczywiście wszystkie państwa przed wojną były imperjalistyczne i są dzisiaj jeszcze oraz pozostaną, póki będzie istniało suwerenne państwo. Nie potrzeba na to osobnej komisji, aby stwierdzić, że także inne państwa, poza centralnemi, były w r. 1914 przygotowane na wojnę, zawierały sojusze, a przeciwnikom starały się szkodzić i zapędzić ich w niepomyślne warunki. Ale twierdzenie o niewinności Nemiec musiałoby udowodnić, że Niemcy były niewinne w wybuchu wojny r. 1914, właśnie tej wojny, która stała się rzeczywistością. Zamiast tego mówi się tylko to, co jest samo przez się zrozumiałe i czemu wogóle przeczyć nie można, mianowicie, że wszystkie państwa przed r. 1914 tak prowadziły swe sprawy, że z tego łatwo mogła powstać wojna. Jakaś wojna. Ale Traktat Wersalski kończy nie jakąś wogóle wojnę, lecz ściśle określoną wojnę 1914 do 1918. A zatem to tylko w błąd wprowadza, gdy się mówi o Ludwiku XIV-tym, albo o Napoleonie, albo o panslawizmie, albo gdy z tego cudzą winę chce się wykonstruować, że dyplomaci państw sprzymierzonych częściowo już wojnę przewidywali i z obowiązku starali się o wzmocnienie obrony swych krajów.

Ale co do winy Niemiec fakty historyczne są przygniatające, których wymowę uznałby każdy Niemiec, gdyby nie o Niemcy chodziło. Wystarczą jako takie fakty: wydanie Wiedniowi upoważnienia in blanco do działania (w sprawie Serbji), uwaga Wilhelma na akcie, przeszkodzenie pośrednictwu Ale jeszcze ważniejsze są psychologiczne: wewnętrzny militaryzm Niemiec i wiara Prus w gwałt i zwycięstwo oraz w niższość innych. Tysiące takich rysów można przytoczyć i stwierdzić, że kraj z takim sposobem myślenia musi prowadzić wojnę.

Z DNIA.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA
a Ministerstwo oświaty.

W związku z wystąpieniem Ministerstwa oświaty przeciwko Naczelnemu komitetowi akademickiemu, komitet ten wydał następujący komunikat:

Myśl zorganizowania całej polskiej młodzieży akademickiej w jeden ogólny związek zrealizowana została z chwilą, gdy Polska odzyskała niepodległość. W r. 1918 odbył się zjazd we Lwowie, który był pierwszą próbą stworzenia związku i który zakończył się **gremjalnem wzięciem przez młodzież udziału w walkach o Lwów.**

Od czasu, gdy Związek narodowy otrzymał statut i na czele ogółu studentów stanął naczelny komitet akademicki, ministerja i senaty wyższych uczelni uznawały N. K. A. przyjmując jego przedstawicieli na audjencjach i uczestnicząc w imprezach przez niego organizowanych. I bez względu na to, jaka była większość (narodowa, socjalistyczna, czy inna), czynniki miarodajne uznawały N. K. N., korespondując z nim i zapraszając na konferencje. Wszytkie naczelne komitety akademickie, **również i ostatni, były przyjmowane przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Podobnie, jak wiele innych organizacyj. Związek narodowy polskiej młodzieży akademickiej znajduje się w stadjum legalizacji, ponieważ statut złożony został szereg lat temu osobiście przez prezesa N. K. A. w Ministerstwie W. R. i O. P. Stan ten, trwający od kilkunastu lat, nie uległ zmianie. I dziś, gdy kończy się kadencja N. K. A., gdy do wyborów ma stanąć ogół młodzieży akademickiej, aby dać wyraz swej niekrępowanej opinji — p. minister W. R. i O. P. rozesłał okólnik do Ich Magnificencyj pp. rektorów, kwestjonując prawo N. K. A. do reprezentowania ogółu młodzieży akademickiej.

Wobec powyższego N. K. A. przypomina:

1) że obecny naczelny komitet akademicki wybrany został na zjeździe ogólnym w Warszawie w r. 1930; w **inauguracji zjazdu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, rektorzy i przedstawiciele senatów. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przysłał zjazdowi pismo gratulacyjne;**

2) że w wyborach na zjazd wzięła udział młodzież ze wszystkich środowisk akademickich w Polsce i kół polskich zagranicą;

3) że w skład N. K. A. wchodzą przedstawiciele pięciu wielkich centralnych związków:

Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy — reprezentującego około 30.000 studentów.

Ogólnopolskiego Związku akademickich kół naukowych — około 17.000 studentów.

Związku polskich korporacyj akademickich — ponad 3.000 studentów.

Ogólnopolskiego Związku akademickich kół prowincjonalnych — około 7.000 studentów.

Centrali akademickich Związków sportowych — około 5.000 studentów;

4) że Związek narodowy p. m. a. zdobył sobie **kierownicze stanowisko na akademickim terenie międzynarodowym i w chwili obecnej jego delegat piastuje godność prezesa Międzynarodowej Konfederacji Studentów — C. I. E.** Młodzież akademicka musi zdawać sobie sprawę, że zlikwidowanie Związku narodowego p. m. a. byłoby zaprzepaszczeniem dorobku pracy młodzieży w okresie kilkunastu lat ostatnich, zarówno na terenie wewnętrznym, jak i zagranicznym, że między innemi pociągnęłoby za sobą utratę wpływów przez polską młodzież akademicką na terenie międzynarodowym, że Polska straciłaby prawa członka — założyciela C. I. E., a ewentualna nowa reprezentacja młodzieży musiałaby być traktowana, jako związek nowowstępujący, co niepomiernie obniżyłoby autorytet Polski na międzynarodowym terenie akademickim.

N. K. A. nie wątpi, że sprawa legalizacji statutu, którą p. minister W. R. i O. P. uważa za kwestję zasadniczą, będzie dla młodzieży akademickiej przychylnie załatwiona — i młodzież akademicka, **korzystając z autonomji i wolności organizowania się — nadal pracować będzie zgodnie z celem, postawionym w statucie Związku narodowego — „dla dobra narodu i państwa polskiego“.**

Innym przykładem cechującym „życzliwe“ ustosunkowanie się pewnych czynników do młodzieży akademickiej jest następującej treści informacja podana przez prasę warszawską:

W dniu wczorajszym delegacja centrali akademickiej Bratniej Pomocy udała się do p. dyrektora departamentu pożyczek krótkoterminowych Banku Gospodarstwa Krajowego, Garbusińskiego, w sprawie pisma Banku, żądającego od centrali zapłacenia w ciągu dni trzech (wyraźnie trzech) zł. 1.137,930, tytułem zwrotu pożyczki, zaciągniętej na budowę kolonji akademickiej w Warszawie.

P. dyrektor **oświadczył** przedstawicielom młodzieży, że B. G. K.. wysyłając do Centrali pismo, **żądające spłacenia w ciągu trzech dni miljona stu trzynastu tysięcy zł. miał stuprocentową pewność, że młodzież sumy tej zapłacić nie będzie w stanie.**

Dodać należy, że komisja rewizyjna B. G. K. kontrolowała księgowość Centrali i kolonji akad. w lecie bieżącego roku i znalazła wszystko we wzorowym porządku, oraz, że w dyrekcji Banku oddawna znajduje się złożony przez młodzież dokładny plan spłat pożyczek w długoterminowych ratach.

Oświadczenie p. dyrektora Garbusińskiego w takich warunkach nie wymaga komentarzy.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

O RACJONALNEM OŚWIETLENIU

Dyrektor Stow. „Organizacja gospodarki świetlnej" w Warszawie p. Kycia wygłosił onegdaj w lokalu Stow. techników w Sosnowcu interesujący odczyt o racjonalnem oświetleniu mieszkań, biur, okien wystawowych i t. p., jak również o użyteczności różnych aparatów elektrycznych.

Zadaniem „Organizacji gospodarki świetlnej" jest uświadamianie społeczeństwa o należytem wykorzystaniu i stosowaniu oświetlenia elektr. we wszystkich dziedzinach życia codziennego, drogą urządzania odczytów, wykładów, wystaw, wydawania broszur i t. p.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w jednym odczycie trudno podać dokładnie całokształt wszystkich problemów oświetlenia elektr., jak oświetlenia szpitali, biur, mieszkań, reklam, wystaw, szkół, kościołów i t. p. Każde z tych zagadnień, ze względu na swój odrębny charakter, wymaga specjalnego szerszego omówienia, to też prelegent wyłuszczył głównie zasady, dotyczące racjonalnego oświetlenia okien wystawowych, mieszkań, warsztatów pracy i t. p. Kupiectwo Zagłębia niewątpliwie zainteresuje twierdzenie, iż w oknie wystawowem należy unikać zawieszania lamp widocznych dla ludzi. Żarówki rażą wówczas wzrok przechodniów, uniemożliwiając im widzenie towarów. Kupiec powinien oświetlać okna od szyby wystawowej w głąb. W oknie wystawowem należy unikać umieszczania luster, ponieważ odbijają w sobie źródła światła oraz ciemną ulicę i pośrednio rażą oczy przechodniów.

Na wystawie, jedne przedmioty wymagają oświetlenia żarówkami o bańkach przezroczystych, inne o bańkach mlecznych (opalowych) lub matowych.

Kupiec powinien oświetlać swoje okna wystawowe również po zamknięciu sklepu.

W oświetlaniu wnętrz t. zn. mieszkań, biur, szkół i t. p. należy trzymać się zasady, że wnętrze musi być równomiernie oświetlone, by nie było powierzchni oświetlonych i nieoświetlonych, oraz dostatecznie jasno. O ile nie stosujemy kloszy, to nie wolno używać żarówek przezroczystych, ponieważ rażą one oczy i rzucają ostre cienie, lecz winny być stosowane żarówki mleczne lub matowe.

Do oświetlania wnętrz najlepiej stosować klosze o szkłach rozpraszających światło.

Warsztaty pracy nie powinny być oświetlane „nagiemi" żarówkami. Światło bowiem drucika świetlnego razi oczy pracownika, nuży go i rzuca niepożądane ostre cienie.

W oświetlaniu wnętrz, fabryk itp. należy pamiętać, by stoły, biurka i warsztaty były tak rozmieszczone, by światło naturalne, światło słoneczne padało przez okna zawsze z lewej strony pracowników.

Ulice powinny być oświetlone równomiernie tak, by prowadzący pojazdy nie przejeżdżali raz przez miejsca ciemne, drugi raz przez miejsca jasne.

Technika świetlna rozróżnia reklamy z żarówek i reklamy neonowe (żarzących się gazów).

Wspominając o oświetleniu, nie można nie wspomnieć o użyteczności różnych aparatów elektrycznych, których stosowanie zarówno w biurze, jak i w mieszkaniu jest dla konsumenta energji elektr. nader korzystne.

Jaką np. wygodą jest żelazko elektryczne w domu, które bez trudu, bez specjalnego przygotowania się, bez dymu, bez bólu głowy, jest tak bardzo posłuszne pani domu. A grzejniki do herbaty lub kawy, gdzie szybka i bez żadnego kłopotu, mamy wodę gotowaną, kosztem około 10 groszy.

Niemniej pożyteczne są inne aparaty i np. wentylatory, kuchenki, piecyki, odkurzacze, froterki, pralnie elektryczne, poduszki dla chorych, aparaty do użytku fryzjerów i t. p., buljery do kąpieli. Kąpiel np. jednej osoby w Sosnowcu kosztuje od 80—100 groszy. Dzięki więc ogromnej wygodzie i niskiej cenie, ludność powinna korzystać z aparatów elektrycznych, a kup... stosować racjonalne oświetlenie.

Echa ze Spółdzielni mleczarskiej

Wygrana sprawa p. Komorowskiego.

W ubiegły poniedziałek Sąd pracy w Dąbrowie rozpatrywał sprawę, stanowiącą jeden z fragmentów głośnej gospodarki Komarnickiego w spółdzielni mleczarskiej w Gołonogu, który z ramienia Sejmiku będzińskiego tak administrował spółdzielnią, iż w niedługim czasie doprowadził ją do ruiny.

Kiedy już sprawa spółdzielni przybrała formy skandalu, Komarnicki został usunięty, a prezesem Rady nadzorczej został p. Narbut, który miał uzdrowić placówkę i postawić ją na nogi.

P. Narbut niedługo jednak piastował ten mandat i po kilku miesiącach, nabrawszy widocznie przeświadczenia, że nie podoła zadaniu, zrzegnował ze stanowiska prezesa Rady.

Otóż jedną z nielicznych czynności p. Narbuta, jako prezesa Rady nadzorczej było zwolnienie z posady kierownika handlowego Spółdzielni, p. Komorowskiego, którego usunięto z miejsca, t. j. bez wymówienia, względnie zapłacenia 3-miesięcznego wynagrodzenia.

Sprawa była kilkakrotnie odraczana, wreszcie onegdaj znalazła się na wokandzie Sądu pracy w Dąbrowie, który **na rzecz p. Komorowskiego zasądził 3-miesięczne odszkodowanie, w wysokości 1800 zł. oraz koszty sądowe**

Oczywista p. Komorowski nie mógł wytaczać sprawy osobowo i wyrok dotyczy zarządu, czyli z racji p. Narbuta Spółdzielnia poniesie dotkliwy wydatek.

Aliści sprawa nie skończy się na wyroku, gdyż p. Komorowski, po zwolnieniu go przez p. Narbuta zwrócił się o należny mu zasiłek do Zakładu w Królewskiej Hucie. Zakład zasiłek przyznał, lecz w niedługim czasie zawiadomił p. Komorowskiego, że nastąpiło doraźne wstrzymanie wypłaty świadczeń, gdyż Zakład otrzymał ze Spółdzielni wiadomość, że p. K. został zwolniony z powodu nieodpowiedniego prowadzenia agend i wynikłych stąd szkód dla Spółdzielni.

Został więc p. K. bez posady i zasiłku, a ponieważ ma na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci, więc z braku środków do życia, zaczął wyprzedawać meble i urządzenie mieszkania. Słowem, p. Komorowski został zupełnie zrujnowany, to też nic dziwnego, że postanowił na drodze sądowej dochodzić swej krzywdy.

Ważne pouczenie pracow.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW Z Z. U. P. U.

Wzrastające z dnia na dzień bezrobocie pozbawia setki pracowników umysłowych najelementarniejszych środków życia. Większość z nich to tacy, których jedynym majątkiem jest ich praca i wynagrodzenie, jakie za jej wykonywanie otrzymują. Toteż utrata posady jest często równoznaczna z długiemi miesiącami głodu pracownika i jego rodziny.

Jedynym w tym wypadku ratunkiem dla pozbawionego pracy jest Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych i zasiłki, które otrzymuje z Zakładu bezrobocy.

Niestety jednak pracownicy umysłowi nie interesują się dostatecznie przebiegiem ubezpieczenia w czasie, kiedy są zatrudnieni, co w konsekwencji naraża ich na poważne straty w okresie najcięższym, t. zn. w czasie pozostawania bez pracy.

Zasiłek bowiem ze strony Zakładu przyznawany jest bezrobocznemu, o ile tem w ciągu roku od utraty posady przebył 6 miesięcy w ubezpieczeniu. Czas ubezpieczenia liczy się od dn. zgłoszenia do Zakładu. Miesiące, poprzedzające zgłoszenie zaliczane bywają pracownikowi do ubezpieczenia w tym wypadku jeżeli za niego opłaci składki pracodawca.

Kiedy więc zgłasza się pracownik do Zakładu po zasiłek po utracie posady, a nie był poprzednio ubezpieczony, Zakład musi stwierdzić, czy podlega obowiązkowi ubezpieczenia, następnie wyegzekwować składki od pracodawcy, a wtedy dopiero może przyznać zasiłek.

W interesie więc pracownika samego jest, by w czasie zatrudnienia sprawdził w Zakładzie, czy jest ubezpieczony, w wypadku zaś stwierdzenia, że do ubezpieczenia zgłoszony nie został, zawiadomić natychmiast o tem Zakład.

Tą drogą uniknie się przewlekłego załatwiania zasiłku wtedy, kiedy poproastu brak pieniędzy nie pozwala na pokrycie najelementarniejszych potrzeb.

× **ARTYŚCI TEATRÓW „QUI PRO QUO" I „MORSKIE OKO":** Leo Fuks, Stanisława Karlińska, Irena Carnero, Edmund Minowicz, Lopek Boruński, znakomita para baletowa Heinrich - Prokopiakówna, oraz przemiła Tacjann-Girls, wystąpią dwukrotnie na scenie kina **„Kometa" w sobotę,** dnia 10 października b.r. o godz. 7.30 i 9.30 wiecz. w przebojowej rewji pióra Hemara, Tuwima i Sygietyńskiego p.t. „Fuks wygrywa". Rewja ta grana była przez kilka tygodni w Łodzi i Krakowie, ostatnio na scenie teatru sosnowieckiego, z ogromnem powodzeniem. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Pietrzaka.

× **ŚWIADECTWA KWALIFIKACYJNE DLA UZYSKANIA PASZPORTÓW ULGOWYCH.** Zapowiadane oddawna wydanie rozporządzenia do ustawy o granicach państwa, mające zawierać postanowienia, zwalniające z obowiązku przedkładania świadectwa kwalifikacyjnego osoby, która pragnie uzyskać paszport na wyjazd zagranicę, uległo odroczeniu z powodu konieczności i dalszego uzgadniania niektórych kwestyj prawniczych. Rozporządzenie to ukaże się prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

× **WPŁYWY BUDŻETOWE SOSNOWCA.** W ciągu ostatnich dwóch dni w Magistracie sosnowieckim odbywały się konferencje komisarza W. Kuźnicka z kierownikami wydziałów w sprawie zanalizowania wpływów budżetowych za pierwsze półrocze roku budżetowego t.j. od 1 kwietnia do 1 października. Otóż budżet zwyczajny preliminuje wpływów za cały rok budżetowy na sumę 3895038 zł. Wpływy za pierwsze półrocze wynoszą 1.500.000 zł. Przy szczegółowej analizie wynika, że pierwsze półrocze wc wpływach do około 1.900.000 zł. W ten sposób można przypuszczać, że wpływy skutkiem kryzysu zrealizowane zostaną w 80 procentach. W związku z tem komisarz W. Kuźniak wydał okólnik do wszystkich wydziałów o przeprowadzenie możliwie największych oszczędności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

9 Piątek	**Dziś** Dyonizego B.
	Jutro Franciszka W.
	Wschód słońca 5 m. 49.
	Zachód „ 16 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: On, albo ja.
PALACE: Miłość żorżety.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Monte Carlo.

CZELADŹ
CZARY: Przyjaciel domu".

DĄBROWA
WANDA: Dziesięciu z Pawiaka.

ZAWIERCIE
STELLA: Orkan.

OLKUSZ
ORZEŁ: Grzeszne kobiety.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek dnia 9 października b.r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej nr. 9 wygłosi odczyt p. profesor Józef Staśko na temat: „Znaczenie morza dla Polski". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **X WYSTAWA OBRAZÓW I RZEŹB.** Wystawa zostanie zamknięta w niedzielę, dnia 11 b.m. o godz. 20. Jeszcze tylko parę dni można będzie oglądać dzieła artystów malarzy i rzeźbiarzy.

Każdy bilet wejścia służy jednocześnie jako los przy rozlosowaniu obrazów, które się odbędzie w niedzielę najbliższą, o godz. 19.

× **ZEBRANIE N. O. K.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 5 popoł. w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się ogólne zebranie członkiń N. O. K., przyczem jedna z prelegentek wygłosi odczyt na temat: „Jak żyli ludzie dawniej". Przypuszczać należy że zajmująca ta pogadanka ściągnie liczne członkinie, oraz sympatyczki które są mile widziane.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w piątek dwa ostatnie przedstawienia fenomenalnego artysty Leo Fuksa, który swemi groteskowemi kreacjami zachwycał naszych melomanów na poprzednich trzech przedstawieniach, zdobywając długo niemilknące brawa. Obok Leo Fuksa wystąpią znakomici artyści teatrów „Qui pro quo" i „Morskie Oko": Stanisława Karlińska — przemiła i pełna wdzięku królowa mody, Irena Carnero — obdarzona prześlicznym głosem i urodą, interpretatorka sentymentalnych piosenek, Edmund Minowicz — były reżyser operetki sosnowieckiej, świetna para baletowa Heinrich - Prokopiakówna w efektownych tańcach, oraz urocze Tacjanu-Girls. Rewja „FUKS WYGRYWA" powtórzona zostanie w dniu dzisiejszym na żądanie publiczności dwukrotnie o godz. 7.30 i 9.30 wiecz Bilety nabywać można w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego, kasa teatru czynna od godz. 6 wiecz.

W CZELADZI.

Dziś w piątek, dnia 9 b. m. o godz. 7.30 wiecz. artyści teatru miejskiego w Sosnowcu wystąpią gościnnie w świetnej komedji amerykańskiej B. Connersa p. t. „ROXY" z p. Sobotkowską w roli głównej, oraz pp.: Arciszewską, Gorecką, Bremem, Gołaszewskim, Horowiczem i Szafrańskim Przedsprzedaż biletów w kinie „Czary".

„MUSISZ BYĆ MOJĄ" — oto tytuł doskonałej komedji Ludwika Verneuill'a, która ukaże się na naszej scenie, jako najbliższa premjera. Lekkość i wdzięk pióra autora „Panny Flute", „Kochanka pani Vidal" i innych, dają gwarancję, że i ta komedja, jedna z najlepszych Verneuill'a, będzie się cieszyła ogromnem powodzeniem. Obsadę tej szampańskiej komedji stanowić będą pp.: Tańska, Zakrzyńska, Brem, Horowicz i Relski. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach p. Edmunda Szafrańskiego. Nowe, efektowne dekoracje projektuje p. J. Kościesza, który w poprzednich premjerach wykazał dużą pomysłowość i smak artystyczny.

× **ZEBRANIE SZTYGARÓW.** W nadchodzącą niedzielę dnia 11 października b.r. odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 22 I p. o godz. 10 walne zebranie sekcji sztygarów P.Z.P.P. i H. Rz. P. Zarząd Sekcji uprasza wszystkich sztygarów członków Związku o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie, ze względu na szereg ważnych spraw, jakie na zebraniu tem będą poruszane.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 9 bm. — Koncert „Echa" na bezrobocych — godz. 19.30.
Sobota 10 bm. — „Wesoła Wdówka" — 19.30
Niedziela 11 bm. — „Krysia Leśniczanka" godz. 15.30.
Niedziela 11 bm. — „Wesele Fonsia" — 19.30

Popisy lotnicze

NA LOTNISKU KATOWICKIEM.

Śląski komitet wojewódzki L. O. P. P. urządza w nadchodzącą niedzielę popołudniu na lotnisku w Katowicach wielką imprezę lotniczą, połączoną z przylotem lotniczek polskich z raidu dookoła Polski.

Najwybitniejsi lotnicy: Bajan, Wolf, Laskowski i szereg innych zademonstrują akrobację powietrzną, niewidzianą dotąd w Katowicach. W popisach tych weźmie również udział słynna trójka Kościakowska z Poznania ze znanym asem lotniczym majorem Pawlikowskim.

Niezależnie od tego śląski Komitet wojewódzki L. O. P. P. zwrócił się do słynnych lotników Orlińskiego, Kossowskiego i Skarzyńskiego z prośbą o przybycie do Katowic na powitanie lotniczek polskich, wracających z raidu naokoło granic Polski. Orliński i Kossowski wykonaliby akrobacje na znanych polskich aparatach myśliwskich, na których odnieśli oni zwycięstwa zagranicą, a nawet w Ameryce. Skarzyński przyleciałby na samolocie, na którym dokonał raid afrykański. Udział ich jest prawie zapewniony.

× **KOLEŻEŃSKI ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Z inicjatywy zarządu Okręgu odbył się w ub. niedzielę w Dąbrowie Górniczej, zapowiedziany w prasie koleżeński zjazd podoficerów rezerwy. Zjazd, na który przybyło z pow. Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego zgórą 1.200 osób, wypadł okazale; wykazał żywotność, siłę i sprawność organizacji podoficerskich, zacieśnił węzły przyjaźni i koleżeństwa, a co więcej w miejscowem społeczeństwie wzbudził nareszcie żywsze zainteresowanie.

Uroczystość otwarcia zjazdu rozpoczęła się o godz. 9.45 Mszą św. w kościele parafjalnym. Dalszy punkt programu od był się przy płycie Nieznanego Żołnierza, na której — po wstępnem okolicznościowem przemówieniu inż. Br. Szlauera, został złożony przez podoficerów rez. wieniec z żywego kwiecia. Po defiladzie, przyjmowanej przez mjr. Michockiego w otoczeniu władz wojskowych i związkowych, uczestnicy zjazdu udali się na akademję. Akademję zagaił prezes zarządu Okr. inż. Br. Szlauer, witając w serdecznych słowach wszystkich przybyłych. Po uchwaleniu depesz hołdowniczych do Prezydenta Państwa prof. I. Mościckiego i marszał. J. Piłsudskiego, oraz po przemówieniach delegatów, inż. Br. Szlauer wygłosił ze swadą i dużą znajomością rzeczy jednogodzinny referat ideowy. Prelegent scharakteryzował typ podoficera rezerwy, jako dobrego obywatela, gorącego patrjotę, chętnie współdziałającego z wszystkimi tymi, którym dobro Rzplitej leży gorąco na sercu, jednak politycznie nie zaangażowanego i stojącego zdala od tarć i walk partyjnych. W końcu starosta J. Boxa wręczył 43 dyplomy zasłużonym na polu organizacji podoficerom rezerwy. Wspólnym żołnierskim obiadem, spożytym w miłym i serdecznym nastroju zjazd zakończono.

Organizacja — bez zarzutu. Przemówienie p. R. Lewickiego przy płycie i referat p. J. Kaczkowskiego w czasie akademji nie były objęte ogólnym programem, tak, jak i do programu zjazdu oficjalnie nie została włączona uroczystość 600-lecia bitwy pod Płowcami.

× **ODCZYTY LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** Liga morska i kolonjalna prosi nas o zamieszczenie następującego sprostowania:

W nr. 230 „Kurjera Zachodniego" z dnia 6 b.m. pojawiło się sprostowanie pana Br. Góreckiego pod nagłówkiem: „W sprawie odczytu". Uważamy sobie za obowiązek na każdy głos publiczny, dotyczący naszej instytucji reagować. W danym wypadku jesteśmy o tyle w trudnej sytuacji że nie wiemy, o co właściwie p. Br. Góreckiemu chodzi.

Sprawa szeregu odczytów, urządzanych w bieżącym tygodniu w Sosnowcu przedstawia się jak następuje: Liga morska i kolonjalna urządza w chwili obecnej w całej Polsce tydzień propagandowy, mający na celu spopularyzowanie idei morza. Oddział tutejszy zwrócił się do wszystkich szkół i do różnych instytucji popularno - społecznych z propozycją urządzenia u siebie choćby skromnych obchodów, na które w razie życzenia delegowałaby prelegenta, lub służyła przezroczami. Oczekując większej liczby zgłoszeń Liga morska i kolonjalna uprosiła pewną liczbę prelegentów którym przydzielała zgłaszające się instytucje, nie przesyłając jednak specjalnych zaproszeń ze strony tychże instytucji. W ten sposób pan Br. Górecki został uproszony przez Ligę morską i kolonjalną do wygłoszenia odczytu w dwóch instytucjach. Tu zaczyna się niezrozumiały punkt sprawy: pan Górecki czuje się urażony zdaje się brakiem zaproszenia ze strony „Narodowej Organizacji Kobiet" i „Pracy Polskiej" lub też złą formą zaproszenia ze strony Ligi. Otóż wyjaśniamy, że instytucje te nie miały bynajmniej obowiązku wysyłać zaproszeń, gdyż odczyty u nich urządza Liga i nie były one nawet przedtem informowane o osobie prelegenta. Liga zaś osobom, które podjęły się współdziałać z nią przez wygłaszanie odczytów, tylko serdeczną wdzięczność winna, urazić zatem p. Góreckiego bynajmniej nie zamierzała i powód jego zrzeczenia się jest dla niej niezrozumiały. Odczyt w Narodowej organizacji kobiet wygłosi prezes Ligi, L. Rudowski w sobotę, dn. 10 b.m. o godz. 6 popoł.

Tydzień Bandery w Zagłębiu.

Wieczór morski w Sosnowcu.

Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 11 b. m. o godz. 16 w sali Domu katolickiego przy ulicy Prez. Mościckiego, odbędzie się „Wieczór Morski", na program którego złożą się: odczyt p. t. „Morze w dziejach Polski dawniej, a dzisiaj, wygł. **red. Stefan Arnold**, przebojowy skecz p. t. „Uj ta Pepcia" W. Orlicza, część muzyczno-wokalna i deklamacje, balet maluczkich.

Zarząd Ligi prosi członków o jaknajliczniejsze poparcie wspomnianej imprezy, tembardziej, że „WIECZÓR" ten jest zakończeniem uroczystości „TYGODNIA BANDERY". Bilety wstępu od 50 gr.

Ponadto Liga morska komunikuje, że w dniu 9 b.m. odbędzie się odczyt w Stowarzyszeniu techników, który wygłosi **prof. Józef Staśko**. Początek o godz. 20-ej. W tymże dniu odbędzie się odczyt w Klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, Sosnowiec. Kamienna 4, wygłosi **prof. Józef Kwiatkowski** o godz. 20-ej. W dniu 10 b.m. w Narodowej organizacji kobiet, oraz Stowarzyszeniu młodzieży polskiej i „Parcy Polskiej" w sali Sokolni wygłosi odczyt **p. inż. L. Rudowski** — prezes Ligi morskiej i kolonjalnej na temat: „Emigracja, a nasza polityka kolonjalna". Odczyt wygłoszony zostanie o godz. 18-ej i ilustrowany będzie przezroczami. W tymże dniu odbędzie się również odczyt w Związku harcerstwa polskiego o godz. 19-ej w szkole Nr. 19, wygł. prof. Józef Staśko, oraz w gimn. Staszica o godz. 5-ej popołudniu dla gimn. Staszica i Prusa wygł prof. Józef Staśko. Ponadto w Wydziale społeczno-wychowawczym spółdzielni „Sprawiedliwość" w Milowicach, ul. Podjazdowa 21, wygł. odczyt p. Stefan Arnold na temat „Historja dostępu do morza". Początek o godz. 19-ej.

W niedzielę dnia 11 października b.r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Domu katolickim w Sosnowcu **„Poranek dla młodzieży"** z nader urozmaiconem programem. Ceny wstępu normalne. Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest w całości na bezrobocznych.

w Dąbrowie.

„Tydzień Bandery" wzbudza w Dąbrowie szerokie zainteresowanie. Wszelkie przygotowania do uroczystości zostały ukończone. Jak już donosiliśmy, program „Tygodnia" obejmuje: w niedzielę dnia 11 b.m. o godz. 9 rano zbiórka organizacyj w lokalu Ligi M. i K. przy ul. Sienkiewicza 11, poczem wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo, podczas którego przygrywać będzie orkiestra górnicza kopalni Paryż. Po nabożeństwie pochód pod pomnik Kościuszki, gdzie zostanie podniesiona bandera polska i wygłoszone przemówienie. O godz. 11 w sali kina „Wanda" uroczysta akademja morska, której atrakcją będzie przemówienie wybitnej osobistości, szefa sztabu marynarki wojennej, komandora S. Frankowskiego. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna na flotę morską. W następną niedzielę, t. j. dnia 18 b.m. w sali kina „Wanda" odbędzie się „Poranek Morski" dla młodzieży szkolnej, na który złożą się: przemówienie, filmy propagandowe oraz produkcje artystyczne. Zarząd L.M. i K. wzywa wszystkie organizacje do wzięcia udziału w uroczystościach „Tygodnia Bandery" dla zamanifestowania zwartego frontu społeczeństwa wobec zagadnień morskich oraz wobec ataków niemieckich na nasz dostęp do morza.

„WĄŻ MORSKI" BĘDZINA

NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI NA TEMAT DOSTAWY ENERGJI ELEKTR.

W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie, celem dalszego wałkowania nieszczęsnego kolektora komisarycznego. Właściwie było to oficjalne stwierdzenie, że władze nadzorcze podzieliły całkowicie stanowisko nasze w sprawie kolektora, gdyż projekty umów w tej sprawie uznano za niemożliwe do przyjęcia i wobec tego polecono opracować nowe.

Na onegdajszem więc posiedzeniu rozpatrywano teksty umów w nowej redakcji, stosownie do wymagań i wskazówek władz nadzorczych. Czy i te umowy odpowiadać będą żądaniu władz i uzyskają aprobatę, niedaleka przyszłość pokaże. Narazie jedno jest pewne, że kolektor przybrał formę legendarnego węża morskiego i mimo ustawicznego zaprzątania nim opinji, nikt go nie może zobaczyć.

Tak ciężkiego poczęcia nie miała jeszcze żadna inwestycja w Zagłębiu.

W wolnych wnioskach członek Rady komisarycznej p. Gutensztajn zwrócił się z zapytaniem do p. komisarza, **ile prawdy jest w krążących po mieście pogłoskach, jakoby koncesję na dostawę energji elektrycznej dla miasta miała z powrotem otrzymać elektrownia okręgowa, a temsamem miasto utraciłoby swe przedsiębiorstwo elektryczne.**

P. komisarz odpowiedział, że tak źle nie jest, a ponieważ tego rodzaju wyjaśnienie nie zadowoliło Rady i wywiązała się dyskusja, p. komisarz obiecał dać odpowiedź na następnem posiedzeniu.

Rada przyboczna w Czeladzi

przy „pracy"...

Onegdajsze posiedzenie rady przybocznej komisarza Piwowara w Czeladzi, jest znowu klasycznym dowodem „radosnej twórczości" sanacyjnej. Radni pobieżnie potraktowali szereg spraw będących na porządku dziennym, jak przyjęcie protokułu, sprawa wodociągu, sprawozdanie z działalności i zarządzeń komisarza, które przyjęto bez zastrzeżeń, natomiast dużo czasu poświęcono sprawie **podwyżki pensji komisarzowi Piwowarowi.** Trzeba dodać, że dyskusję na ten temat poprzedził wniosek nagły p. Gawrona, o pobieraniu przez p. Piwowara z kasy miejskiej zaliczek.

Interpelant wiecznie miał na myśli obowiązującą dotycheczas uchwałę rady miejskiej o zaliczkach dla urzędników, w wysokości najwyżej jednomiesięcznych poborów i to tylko w wypadkach nagłej potrzeby.

Wniosek ten omawiano dość obszernie, przyczem wyjaśnień udzielał obecny na posiedzeniu insp. samorządu gminnego Chruścicki. Twierdził on, że dokonana w Magistracie przez niego lustracja „nie wykazała żadnych uchybień" (nawet dwukrotnie ściąganych podatków przyp. red.).

Po wyjaśnieniu tem nie wiadomo na czyj wniosek ponieważ posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych rada jednogłośnie uchwaliła pobory dla komisarza Piwowara, w wysokości pobieranej przez jego poprzednika, **t. j. podwyższyła pensję p. Piwowarowi o 200 zł. miesięcznie.**

Trzeba wyjaśnić, że pensje burmistrzów w Czeladzi uchwalała kożdorazowo rada według płac grupy VII, kandydatom zaś z wyższem wykształceniem przysługiwała grupa VI.

W dobie obecnego kryzysu, kiedy zredukowano budżet o 10 tys. zł. skreślając b. ważne pozycje, dokonana przez radę przyboczną podwyżka podatku od wody, oraz uchwała powyższa jest niezmiernie znamienna.

Tajemniczy Węgier

BĘDZIE ODSTAWIONY DO GRANICY RUMUŃSKIEJ.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, pod koniec ub. miesiąca został zatrzymany przez policję na dworcu kolejowym w Warszawie tajemniczy Węgier nazwiskiem Kiszely Lajos. Aresztowanego Węgra przesłano wówczas do dyspozycji urzędu śledczego w Kielcach, gdzie został przesłuchany, przyczem oświadczył, że do Polski przybył w poszukiwaniu pracy.

Obecnie w związku z tem przybył do Kielc nadkomisarz policji budapeszteńskiej i naskutek zezwolenia władz polskich przesłuchał Kiszely Lajosa, który tym razem zmienił zeznania i podał zupełnie inne szczegóły swego przyjazdu do Polski, jak i pobytu w Wiedniu.

Istnieje silne podejrzenie, że Kiszely Lajos jest wmieszany w sprawę zamachu na pociąg pod Budapesztem. Ponieważ między Polską a Węgrami niema konwencji co do wydawania przestępców, Kiszely Lajos będzie odstawiony do granicy rumuńskiej i tam puszczony wolno.

× **WALKA ZE SZCZURAMI.** Pojawienie się ogromnych ilości szczurów w ostatnich czasach w naszym powiecie, na co narzekają zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi skłoniło starostwo do zainteresowania się tą sprawą. W niedalekiej przyszłości wydane zostanie zarządzenie, podobnie jak to ma miejsce w stolicy, wzywające ludność w całym powiecie do trucia szczurów. Wezwanie do przymusowego trucia należy powitać z uznaniem ponieważ plaga szczurów wzrosła do niebywałych rozmiarów. W Sosnowcu na ulicy Modrzejowskiej w nocy, szczury spacerują prawie całemi stadami. O takiem samem zjawisku sygnalizują z peryferji miasta.

× **POD ADRESEM GMINY BOBROWNIKI.** Kilku bezrobocznych pracowników umysłowych zajętych przy statystyce rolnej w gminie Bobrowniki, żali się że mimo upływu szeregu tygodni nie może otrzymać swych skromnych należności. Przypuszczać należy, że zarząd gminy zaspokoi wreszcie należności bezroboczych, którzy znajdują się w opłakanem położeniu, a skromny zarobek jest im b. potrzebny.

× **ARESZTOWANIE OSZUSTA W KATOWICACH.** Policja katowicka aresztowała powtórnie niejakiego Rosenberga, który poszkodował firmę C. G. Schoen w Sośnowcu na przeszło 60 tys. zł. Rosenberg pobierał z firmy Schoen towary, które miał sprzedawać na weksle. Towary te R. sprzedawał poniżej cen zakupu, siedząc zaś w kawiarni „Monopol" spowodował kilka osób do podpisania weksli za opłatą 2 zł., które następnie wręczał firmie jako zapłatę za towary. Wystawcy weksli podpisywali je fikcyjnemi nazwiskami, to też były one bezwartościowe.

Walka z żebractwem
NA TERENIE DĄBROWY.

Magistrat dąbrowski pragnąc usunąć z terenu miasta plagę żebractwa, postanowił otworzyć schronisko dla starców, w którem miejscowa biedota znalazła dach nad głową i należytą opiekę. Część kosztów utrzymania schroniska, w postaci dobrowolnego opodatkowania się, wzięła ludność na siebie i w rezultacie sprawa została pomyślnie załatwiona. Plaga żebractwa zniknęła i mieszkańcy mają spokój. Aliści w ostatnich czasach coraz liczniej zaczynają ukazywać się w mieście żebracy zamiejscowi.

Walka z tą plagą jest bardzo trudna, gdyż żebrak, odesłany do miejsca urodzenia, lub stałego miejsca pobytu, znów wraca do miasta, wiedząc, że Magistrat nie będzie z żebrakami prowadził procesów.

Otóż mieszkańcy powinni ułatwić Magistratowi zwalczanie plagi zamiejscowego żebractwa i absolutnie nie dawać jałmużny. Jest to sposób prosty i łatwy, a bardzo skuteczny, gdyż żebrak po stwierdzeniu, że ludność odmawia datku, przenosi się do innej miejscowości i nastąpi spokój.

A więc nie popierać żebractwa i kategorycznie odmawiać jałmużny.

× **WODA DLA CZELADZI.** Jak nas informują, w najbliższym czasie Czeladź ma być zaopatrywana w wodę wyłącznie z szybu „Korneljusz", gdzie znajduje się nadmiar dobrej i zdrowej do użytku wody. Podobno ma to zmniejszyć wydatki na utrzymanie wodociągu. Wreszcie dostarczona ma być woda i dla ulicy Grodzieckiej, która odczuwała chroniczny brak wody.

× **RZEŹNICY CZELADZCY DLA BEZROBOCZYCH.** Onegdaj odbyło się zebranie ogólne członków cechu rzeźniczego w Czeladzi, na którem po załatwieniu sprawy z dotychczasowym odbiorcą skór, omawiano kwestję akcji pomocy bezrobocznym. Rzeźnicy postanowili opodatkować się dobrowolnie na rzecz bezrobocznych, w wysokości 5 gr. od każdej zabitej sztuki.

× **ARESZTOWANIA.** Onegdaj został aresztowany przez policję Teofil Kukuła, bez stałego miejsca zamieszkania, który skradł ze sklepu Benjamina Feldmana w Dąbrowie (Kr. Jadwigi 5), podczas chwilowej nieobecności właściciela, dwa kawałki materjału, wartości 100 zł. Złodzieja przekazano władzom sądowym.

Tego samego dnia zatrzymano 17-letniego Zdzisława Byczka z Czeladzi (Grodziecka 15), oskarżonego przez Wincentego Mądrego, zamieszkałego u matki Byczka o kradzież 25 zł. i pantofli, wartości 15 zł. Dochodzenie w toku.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Karolowi Wróblewskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu (Piłsudskiego 40), skradziono w niewyjaśniony sposób z biurka w mieszkaniu rewolwer kal. 6.35, wartości 120 złotych.

Ze sklepu Mani Rozentał w Sosnowcu (Modrzejowska 12), skradziono kilka skórek piżmowych, wartości 312 zł.

Z jatki Moszka Zajdlera na Dańdówce skradziono w nocy znaczną ilość mięsa wołowego i łoju, oraz topór i nóż. Poszkodowany oblicza swe straty na 190 zł.

ZE SPORTU.
C. K. S. — POLICYJNY.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 15 na boisku „Unji" w Sosnowcu odbędzie się interesujące spotkanie piłkarskie pomiędzy C. K. S. — Czeladź z Policyjnym — benjaminkiem kl. A. Policyjny wystąpi w zmienionym i znacznie wzmocnionym składzie, to też przypuszczać należy, że z pierwszego spotkania z C.K.S. wyjdzie z honorem.

Z sali sądowej
PO PIJANEMU.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 20-letniego Mieczysława Makuły (Będzin, Małachowskiego 42), oskarżonego o zabójstwo.

1 stycznia o godzinie 1 w nocy Władysław Makuła przyszedł do mieszkania matki ze swoim kolegą Józefem Nobisem (Będzin, Warpienna 32). Makułowa widząc syna nietrzeźwego zaczęła mu robić wymówki. Nobis wmieszał się do rozmowy matki z synem i począł w obelżywy sposób wymyślać Makułowej. Mieczysław Makuła nie mogąc znieść zachowania się Nobisa, ujął się za matką. Po chwili, gdy rozmowa przybierała coraz gwałtowniejszy charakter, chwycił leżącą na ziemi siekierę i uderzył nią kilka razy w głowę Nobisa.

Nobis zalany krwią upadł nieprzytomny na ziemię. Nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu. Sąd wziął pod uwagę, jako okoliczność łagodzącą, że Mieczysław Makuła stanął w obronie matki skazał go na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Emigracja osadnicza z Polski do krajów zamorskich.

Z Polski emigruje corocznie przeciętnie ponad 200.000 osób, przyczem emigracja z roku na rok wzrasta. W r. 1929 wyemigrowało z Polski ogółem 243.400 osób, z czego do krajów europejskich 178.100, do krajów zamorskich zaś 65.300 osób. Większość emigrantów, jak widać z powyższych cyfr, wyjeżdża w celach zarobkowych do krajów europejskich (głównie Francja i Niemcy), przeważnie na sezonowe roboty rolne i częściowo do kopalń. Po zakończeniu sezonu robót emigranci polscy wracają do kraju, jest to emigracja sezonowa.

Emigracja zamorska, w przeciwieństwie do emigracji sezonowej, posiada odrębny charakter i odmienne cele. Emigrant sezonowy wyjeżdża w poszukiwaniu pracy najemnej i po przepracowaniu powraca do kraju z oszczędnościami, naogół skromnemi, które nieraz z trudem starczą na przetrwanie wraz z rodziną zimy. Do krajów zamorskich zaś udając się emigranci przeważnie w celach osadniczych, by, znalazłszy tam kawał odpowiedniej ziemi, osiąść na niej na stałe, założyć spore gospodarstwo i do kraju ojczystego już nie wrócić.

Emigracja zamorska, przeważnie osadnicza, odbywała się w ciągu ostatnich lat do Kanady i Ameryki Południowej. W latach 1925—1928 wyemigrowało do Kanady ogółem 90.800 osób, do Ameryki Południowej (przeważnie do Argentyny) 111.000 osób; w r. 1928 wyemigrowało z Polski do krajów zamorskich ogółem 64.600 osób, w r. 1930 zaś 65.300 osób.

Emigracja osadnicza z Polski kierowała się w ciągu ostatnich kilku lat głównie do Kanady, Argentyny i częściowo do Brazylji, jednak wskutek światowego kryzysu gospodarczego, który dotknął i te kraje, została w dużym stopniu utrudniona, lub nawet całkowicie zahamowana.

Brazylja, która posiada rozległe tereny osadnicze i pragnie w miarę możności nie utrudniać akcji kolonizacyjnej, postanowiła, że ograniczenia (obowiązek wykazania się z posiadania odpowiednich kwot pieniężnych), stosowane będą tylko do imigrantów, przybywających tam samopas, nie będą zaś wcale obejmować emigrantów-osadników, przybywających na tereny, na których prowadzona jest zorganizowana i planowa akcja osadnicza.

Planową i zorganizowaną akcję osadniczą w Brazylji rozpoczęto w końcu 1929 r. na terenie, należącym do Tow. kolonizacyjnego w Warszawie, położonym w stanie Espirito Santo, gdzie założono kolonję Orzeł Biały (po portugalsku Aguia Branca). Akcja ta jest już dość szeroko znana w zainteresowanych sferach włościańskich, a sytuacja gospodarcza osadników stwierdza ciągły postęp i rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Dotychczasowe wyniki blisko 2-letniej pracy w kolonji Orzeł Biały (w tem przeszło roczny okres traktowany jako próbny), nie są bez znaczenia: do czerwca 1931 r. wysłano na kolonję 10 transportów osadników, w liczbie około 180 rodzin (ponad 850 osób).

K. B.

Kronika gospodarcza.

BEZROBOCIE W ZIMIE. Instytut Badania Konjunktur wypowiada pogląd, że jeśliby w ciągu jesieni i zimy konjunkturalne (posezonowe) obniżenie rozmiarów wytwórczości nie nastąpiło, liczba bezrobocznych w kulminacyjnym punkcie zastoju nie przekroczy łaby 400.000 (najwyższa cyfra z zimy 1931 r. wyniosła 386.000). Pewien wpływ dodatni wywrzeć mogłyby wędrówki ludności, trzeba jednak uwzględnić zatamowanie niemal w całości emigracji do Francji oraz fakt, że przy ogromnem bezrobociu w miastach i na wsi ruch ludności w kraju będzie ograniczony.

FALA PROTESTÓW W ŁODZI OPADA. Fala protestów wekslowych w Łodzi w okresie września wykazała spadek. W miesiącu tym zaprotestowano ogółem 27.345 weksli krajowych na sumę 6.839.127 zł., podczas gdy w sierpniu zaprotestowano krajowych weksli 27.999 na sumę 8.738.054 zł.

EMIGRACJA Z POLSKI W OKRESIE STYCZEŃ — SIERPIEŃ RB. W ciągu ośmiu miesięcy, mianowicie od stycznia do sierpnia rb. włącznie wyemigrowało z Polski ogółem 66.069 osób (w tym samym czasie r. ub. 183.320 osób), z czego do krajów europejskich udało się 57.236 osób (w r. ub. 145.408) do krajów zamorskich zaś 8.883 (w r. ub. 37.912).

W tym samym okresie czasu w r. b. powróciło do Polski 35.262 osób (w r. ubiegł. 24,951., w tem z krajów europejskich 30.639 (w ub. 19.808). z krajów zamorskich zaś 4.723 (w r. ub. 6.173) wychodźców.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 8.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Węgiel 17.00, Lilpop 12.25, Starachowice 6.00. Tendencja utrzymana.

4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 44.00, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.50, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 58.00 — 55.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Londyn 34.20 — 34.05, Paryż 35.17, Praga 26.42, Szwajcarja 175.25, Holandja 360.00, Berlin pr. 207.50. Dol. War. pr. obr. 8.91.60.

Kronika Olkuska.

Akcja pomocy bezrobocznym w Olkuszu.

Praca w powiatowym komitecie pomocy bezrobocznym, została już rozpoczęta. Na ostatniem posiedzeniu nastąpił podział pracy w sekretarjatach powiatowego komitetu. Do głównego sekretarjatu weszli: pp. L. Czechowski i Podworski; do sekretarjatu sekcji zbiórkowej: pp. Fimmel i L. Kluczewski; do sekretarjatu kwalifikacyjnego i rozdziel czego: pp. J. Stockart i Zdrzalik.

W sekretarjatach został opracowany plan manipulacji biurowej komitetów gminnych, a więc listy zakwalifikowania do zasiłków, listy pokwitowań z odbioru zosiłków, listy ofiar, książki materjałów, kasowe i wzory sprawozdań z działalności tych komitetów (co miesiąc, do 5 każdego miesiąca).

Korzystający z zasiłków podzieleni zostali na 4 kategorje: 1) rodziny składające się z 5 osób i więcej, 2) rodziny o 3—4 osobach, 3) rodziny o 1—2 osoby i 4) samotni. Wydawanie zasiłków przez komitety gminne co do norm będzie ustalone później.

Pierwotnie ustalony termin zbiórek został zmieniony w ten sposób, że pierwsza zbiórka w całym powiecie (we wszystkich parafjach, osadach i miastach) nastąpi w dniu 10 bm., dla zbiórek w naturaljach i 11 bm. pieniężnych. Następne zbiórki odbywać się będą w pierwszą sobotę (naturalja) i w niedzielę (pieniądze) każdego miesiąca aż do kwietnia roku przyszłego, t.j. przez 7 miesięcy. Wpłaty pieniężne należy uskuteczniać na konto Powiatowego Komitetu pomocy bezrobocznym do Komunalnej kasy oszczędności w Olkuszu (P.K.O. Nr. 67.118).

Co do akcji na terenie miasta Olkusza, to powiatowy Komitet zwrócił się już z odpowiedniemi listami ofiar do wszystkich instytucyj przemysłowych sklepów, warsztatów i t. p. o ofiary. Magazynowanie ofiar w naturze będzie miało miejsce w magazynach dawnego „Konsumu" fabryki „Olkusz". Pozatem powiatowy Komitet zwrócił się do wszystkich komitetów gminnych o przedstawienie szczegółowego spisu bezrobocznych.

× **LUSTRACJA I WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU „SOKOŁA" W OLKUSZU.** W tych dniach odbyła się w gnieździe olkuskiego „Sokoła" lustracja, przeprowadzona przez prezesa okręgu p. M. Grzybowskiego i sekretarza p. Urbańskiego z Kielc. Po sprawozdaniach odbył się jednogłośnie wybór zarządu oddziału olkuskiego, w skład którego weszli: pp. dyrektor M. Majewski — prezes; rejent K. Golański — sekretarz; St. Bobrzecki — skarbnik; naczelnikiem w dalszym ciągu został p. Stanisław Chodorowski.

× **ZBIÓRKA P. C. K.** Niedzielna zbiórka (uliczna) P. C. K. przyniosła dochodu zł. 76.44. Po potrąceniu wydatków zł. 11.30, uzyskano zł. 65.14, z czego połowę przekazano powiatowemu komitetowi pomocy bezrobocznym w Olkuszu. Paniom kwestarkom zarząd P. C. K. składa podziękowanie za pomoc przy zbiórce.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ NA BEZROBOCZYCH.** W niedzielę, dnia 11 bm. Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej i męskiej w Olkuszu urządza w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1, wieczór popisowy z bogatym programem. Zysk zostanie przeznaczony na bezrobocznych.

× **POWIATOWY KOMITET L. O. P. P.** składa podziękowanie zarządowi Towarzystwa „Sokół" w Olkuszu za bezpłatne użyczenie sali na dwa wieczory odczytowe o obronie przeciwgazowej.

× **PRÓBNY SPIS LUDNOŚCI W OLKUSZU.** W dniu 7 bm. został dokonany próbny spis ludności w Olkuszu przez głównego referenta na powiat Olkuski, p. St. Podsiadło.

× **CENY MĄKI I CHLEBA PODWYŻSZONE.** Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej przy starostwie, postanowiono podnieść cenę mąki żytniej 65 proc. do 40 groszy i chleba z tej mąki do 39 groszy kg.

× **ZDENERWOWANIE PRZEDWYBORCZE U ŻYDÓW W WOLBROMIU.** W związku z nadchodzącemi wyborami do Rady miasta Wolbromia, odbyło się zebranie żydów z listy „Blok młodzieży żydowskiej bezpartyjnej". Gdy tylko rozpoczęto dyskusję nad kandydatami, uczynił się taki harmider, że przewodniczący p. Raucher w zdenerwowaniu opuścił salę, a za nim wszyscy zebrani

× **ZWŁOKI NOWORODKA NA CMENTARZU.** W dniu 7 bm. na cmentarzu w Strzegowej, gm. Pilica, odkopano świeżo zakopane zwłoki w paczce od drożdży. Dochodzenie ustaliło, że matką noworodka jest służąca Marjanna Leszczakówna. Dziecko prawdopodobnie zostało uduszone.

Nasz dział radjowy.
KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 10 bm. o godz. 20.15 Polskie Radjo nadaje koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota z udziałem, jako solistów: Zofji Terne i Edwarda Goska. W wykonaniu popularnej artystki rewjowej usłyszy audytorjum radjowe kilka pieśni o nastroju romantycznym i sentymentalnym. P. Edward Gosk, wykona na harmonji utwory Drigo oraz kilka utworów własnych.

PROGRAM RADJOWY.
PIĄTEK 9 PAŹDZIERNIKA.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Z życia polskich zespołów śpiewaczych 15.25 — „Książka a wiedza" wygł. p. Tadeusz Pini. 15.45 — Pogawędka cioci Heli z dziećmi sterszemi. 16.00 — Lekcja języka angielskiego — Linguaphone. 16.20 — „Dlaczego chłopcy się biją" wygł. wizytator J. Ostrowski. 16.40 — Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.10 — „Witaminy" wygł. dr. Bolesław Skarżyński. 17.35 — Koncert orkiestry reprez. P. P. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Art. malarz Kazimierz Rutkowski: „W blasku słońca Afryki" Na bezdrożach Sahary. Cz. II. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji w Warszawie: Kwadrans literacki G. Daniłowskiego „Przez granicę" — fragment z powieści „Jaskółka". Komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

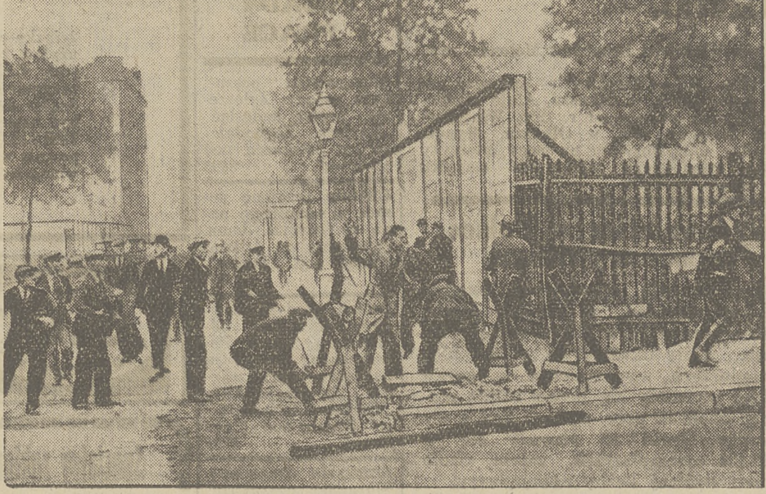
Kronika Zawiercia.

× WIEC POSELSKI. Przed tygodniem odbył się tu w lokalu Stowarzyszenia „Orle" wiec poselski, na którym przemawiali posłowie sanacyjni pp. Sowiński i Madeyski. P. Sowiński w długiem przemówieniu najeżonem cyframi importu, eksportu, sportu i rappaportu, przekonywał słuchaczy, że w porównaniu z innemi państwami położenie Polski jest dobre, co zawdzięczać należy przezornej i mądrej polityce rządu. Według p. Sowińskiego byczo jest. P. Madeyski mówił o konieczności rewizji Konstytucji. Może nawet p. Madeyski wierzy w to, co mówił. My jednak wiemy, iż już poprzedni Sejm zwołany został przedewszystkiem dla zmiany Konstytucji i nic nie zrobił. Alež owszem, zmieniajcie jeżeli jest co złego, ale dlaczego to się całe lato próżnowało, a i teraz pracy w Sejmie nie widać? Przemówienia posłów nie wzbudziły entuzjazmu. Słuchaczy było niewielu, jak na zwycięską jedynkę. Znamienne, iż wiec nie odbył się w Domu ludowym, gdzie w tym czasie mieli wielkie zgromadzenie, publiczne i otwarte, socjaliści, lecz w szczupłym lokalu zamkniętym.

× DZIAŁKI ROBOTNICZE. W środę 7 b.m. o godzinie 3 popołudniu odbyło się rozdawnictwo działek ogrodowych dla bezrobotnych tutejszych. Przy akcie rozdawnictwa obecni byli p. komisarz Langert, pp. dyr. Jakliczowa, A. Erbe, S. Holenderski i urzędnicy Magistratu. Z pola, wydzierżawionego przez Magistrat na ten cel od Tow. akc. Poręba, wydzielono 129 działek po 600 metrów kwadratowych każda. Rozdano bezrobotnym 113 działek, gdyż inne okazały się zbyt mokre i niezdatne do użytku bez uprzedniego zdrenowania. Akcja ta, zapoczątkowana już na wiosnę roku bieżącego, dała pomyślne wyniki, co zresztą było do przewidzenia. Bardzo dobrze się stało, iż Zawiercie wzorem innych miast robotniczych weszło na tę drogę, która zwłaszcza w obecnym ciężkim czasie ułatwia gromadzie bezrobotnych przetrwanie.

× GOŚCIE U P. LUGERNERA. Ciastka z cukierenki Mordki Lugenera, ul. Apteczna 29, taką zdobyły sobie w pewnych sferach sławę, że nocy onegdajszej do cukierenki tej pokryjomu, nic nikomu nie mówiąc, dostało się kilku jegomościów, oderwawszy uprzednio zamek od drzwi tylnych. Byli by amatorzy ciastek i naroskoszywali się arcydziełami p. Lugenera, ale spłoszył ich stróż nocny. Szuka ich skwapliwie policja.

× TANIA, ALE NIEBEZPIECZNA JAZDA. Młody, 18 zaledwie wiosen liczący Machomja Potok, lubił podróżować. Podróże kształcą, ale są niestety, kosztowne. Młodociany podróżnik długo myślał, jak by zaprowadzić oszczędności w wydatkach na bilety — i wymyślił. Cóż, kiedy na przeszkodzie stanęła policja i kontrolerzy kolejowi, którzy pociągnęli młodzieńca do odpowiedzialności za oszukańcze manipulacje z biletami kolejowymi.



KRWAWE ZABURZENIA W LONDYNIE.
Jak donosiły depesze z Anglji w Londynie doszło do krwawych ekscesów wywołanych przez komunistów, na tle demonstracji bezrobocznych.

Szajka rabusiów kolejowych.

Od pewnego czasu pociągi towarowe, zdążające z Warszawy na Pomorze i w kierunku odwrotnym, napadane były przez bandę uzbrojonych rabusiów, zwłaszcza pomiędzy stacjami Włocławek — Toruń. W związku z tem władze bezpieczeństwa urządziły zasadzkę w pociągu towarowym pospiesznym nr. 9461, zdążającym w stronę Torunia. Gdy pociąg konwojowany przez policję mijał las w pobliżu stacj. Aleksandrów Kujawski z tyłu pociągu rzuciło się na wagony kilku osobników, którzy zostali zauważeni. Na znak obsługi pociąg stanął, a w tym samym czasie z poza krzaków dały się słyszeć strzały karabinowe. Kule trafiły dwóch konduktorów, którzy w kilka chwil później wyzionęli ducha. Wezwana z pobliskich posterunków pomoc policyjna doprowadziła do aresztowania 17 niebezpiecznych opryszków, członków szajki napadającej na pociągi.

Ciekawa karjera króla prasy

Dwa miljony dolarów dla starych dziennikarzy.

Niedawno zmarł w Ameryce znany miljoner i właściciel kilkunastu gazet James Money. Historja jego życia jest niezwykle romantyczna i pełna iście amerykańskiego rozmachu.

Mając lat 28 przybył Money z 40 dolarami, zarobionemi na posadzie subjekta w sklepie kolonjalnym, do Nowego Jorku i założył miesięcznik, którego był redaktorem, wydawcą i — woźnym... Pisał sam wszystkie artykuły i nawet powieści w miesięczniku przedewszystkiem dlatego, że nie stać go było na honorarja, powtóre zaś dlatego, że wiedział sam najlepiej, co przyczyni się do poczytności pism. Jedna z jego powieści p. t.: „Błękitna droga" przysporzyła miesięcznikowi 20 tysięcy abonentów.

Przez cały czas swej nadzwyczajnej karjery, kiedy to bywał kolejno właścicielem wielu znanych i starych pism, trzymał się zasady pisania i drukowania tylko rzeczy chwilowo poczytnych, a choć nigdy nie splamił się brudnemi sprawkami, nie miał też ideałów, nie pracował dla wyższych celów. Będąc równocześnie właścicielem wielkich magazynów kolonjalnych i gazet, handlował dziennikami jak herbatą i kawą.

Ciekawy ten człowiek obdarzony prawdziwym genjuszem finansowym, pozostawił majątek przekraczający 20 miljonów dolarów.

Rzecz ciekawa, że jakkolwiek miał on krewnych (do końca życia pozostał starym kawalerem) — pozostawił im tylko skromne legaty, całą zaś olbrzymią fortunę przeznaczył na rozmaite cele naukowe, filantropijne i humanitarne. Nie zapomniał również o dziennikarzach. Przeznaczył mianowicie 2 miljony dolarów na stworzenie w Nowym Jorku przytułku dla starych, niezdolnych do pracy dziennikarzy, a ponieważ wobec amerykańskiego tempa pracy tamtejsi dziennikarze zużywają się bardzo szybko — myśl Moneya spotkała się z ogólnem uznaniem i najgoretszą aprobatą.

Z całej Polski.

LOTNICZKI POLSKIE W WARSZAWIE.

Lotniczki polskie, które w dniu 5 b.m. w drodze z Grodna do Warszawy lądowały przymusowo z powodu mgły pod Szepietowem, onegdaj wystartowały do Warszawy, dokąd przybyły w doskonałej formie. Mimo trudnych warunków i przymusowego lądowania, wyniki rajdu lotniczego są dotychczas znakomite. Dalsza trasa rajdu odbywa się, jak wiadomo, na drodze Warszawa — Toruń — Grudziądz — Puck — lub Gdynia — Poznań — Częstochowa — Kraków — Katowice.

NIEZWYKŁY PROCES POLITYCZNY.

Dnia 14 października odbędzie się w sądzie okręgowym w Ciechanowie niezwykły proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie niejaka p. Ujazdowiczowa, matka 6-letniego Tadzia, oskarżona przez urząd prokuratorski o namawianie swego syna do wygłaszania przemówień agitacyjnych.

ZNAK CZASU.

Jak podnoszą dzienniki warszawskie, tamtejsze lecznice prywatne przeżywają obecnie niezwykle ostry kryzys, połączony z oryginalnymi objawami braku gotówki u pacjentów. Większość łóżek w tych lecznicach stoi pustką, a znaczna część pacjentów, która się jeszcze zgłasza, proponuje lecznicom pobyt... za weksle. Niektóre lecznice zgodziły się na przyjmowanie weksli i te mają więcej klijentów, zwłaszcza zakłady położnicze. Oprócz tego coraz częściej zdarzają się wypadki zarywania lecznic przez niesolidnych pacjentów, np. w jednej z nich pacjent przeleżawszy pod troskliwą i kosztowną opieką lecznicy przez 4 miesiące — wymknął się w nocy po angielsku...

CIEKAWA LICYTACJA.

Onegdaj przeprowadziły organa skarbowe licytację w Trzemesznie — na której sprzedano ruchomości oszacowane przez komornika na 49.000 zł. za sumę 1.850 zł. W szczególach rzecz przedstawia się tak, że samochód wartości 12.000 zł. sprzedano za 410 zł. — a zastawę srebrną na 24 osób wartości 4—5.000 zł., za 400 zł. Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że z kwoty 1.850 zł. — ściągnęło wójtostwo złotych 1.500 na pokrycie kosztów egzekucyjnych!

ZIELONE WŁOSY.

Ludzie o zielonych włosach znajdują się w Chile (Ameryka Południ.) w tamtejszych wielkich kopalniach miedzi. Ruda zawierająca miedź zostaje przetopiona w piecach, a wydzielające się przy tej operacji gazy wywołują oryginalny efekt barwienia na zielono włosów u pracujących przy piecach robotników.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

6)

— Trzy trupy! Były aż trzy trupy! — zakończyła triumfalnie Ethel.

— Co za rzeź! — przerwał jej mąż, śmiejąc się.

— No, a teraz kiedy ci już wszystko opowiedziałam, zgadnij, co się stało. Możesz robić dużo przypuszczeń. Czy Raymond Laray odebrał sobie życie wraz z panią de Rive? A może to ona przez zazdrość zabiła go i nieznaną przychwyconą z nim kobietę, a potem odebrała sobie życie?

— Ależ nie, ależ nie, moja kochana — powstrzymał ją Roger Bernard. — I tak nie wytłumaczysz mi tego.. Podobna hekatomba może być tylko dziełem warjata. Nieznana kobieta, to twoja Egipcjanka. Ona pozabijała i twoja historja jest doprawdy niemądra.

— Ale dlaczego ona miałaby zabić?

— Warjatka nie potrzebuje motywów. Zapewne wzięła Raymonda Laray'a za lorda Seymoura.

— A ona sama?

— Skoro się tam znalazła, nie mogła już wybrnąć z tej sytuacji.

Hrabina de Foix spojrzała przychylnie na męża. Nie ukrywała podziwu.

— Odgadłeś. I to odrazu. Umiesz wszystko tak prosto ujmować. Co za szkoda, że nie zabrałam cię do lady Howart! Byłbyś zdobył nagrodę, srebrną cukiernicę.

— Cukiernica? Co za niewłaściwy pomysł! Odpowiedniejszy byłby flakonik do trucizny. I ty chcesz zorganizować u nas podobną zabawę?

— Prawda, że to strasznie zajmujące?

— Powiedz raczej: wstrętne. Dawniej na wsi, w długie jesienne wieczory sąsiedzi zbierali się i bawili w żywe szarady.

— Żywe szarady?

— Tak, żywe szarady. Ta stara gra francuska wymaga dużej pomysłowości i fantazji. Młodzi ludzie i panny przeszukiwali stare szafy i kufry i wydobywali najrozmaitsze materje, szale, suknie, kostjumy i peruki. Przebierano się i pozostawało pole do popisu z dziedziny podań, legend i historji. Dla osób obdarzonych głosem znajdowano pieśni, sceny komedjowe dla amatorów gry scenicznej, idylle dla sentymentalnych. Przedstawienie odbywało się przed starszymi, którzy musieli odgadnąć słowo, lub zdanie. Zaręczam ci, że to było zachwycające.

— Przyznaj jednak, że trochę dziecinne...

— Nic nie przyznam — rzekł hrabia de Foix, otwierając oszkloną bibljotekę.

Wyjął z niej książkę dużego formatu, bardzo cienką, w czerwonej oprawie ze złotemi herbami i ozdobami na grzbiecie.

— Popatrz, Ethel, chciałbym cię przekonać. Wczoraj, nie mogąc zasnąć, wziąłem tę książkę i zachwyciła mnie.

— Cóż to takiego?

Nie spieszył się z odpowiedzią, broniąc w dalszym ciągu swego stanowiska.

— Uważasz, że szarada jest niedorzeczna. Później zastąpił ją teatr amatorski. To też przyjemna rozrywka. Urządzane przedstawienia towarzyskie, balety, rewje nic nie gorsze od skomponowanych przez waszych modnych autorów. Czytałem tę książeczkę wczoraj wieczorem. Znalazłem w niej dowcip, lekkość, wdzięk, a nawet aktualność.

— Co to za książka, powiedz mi wreszcie!

— „Le ton de Paris". Z osiemnastego wieku. Bohaterka, pani de Senanges, jest kobietą modną, nerwową, zawsze niepunktualną i nieopanowaną, ale niewolnicą zobowiązań światowych. „Przerzucając tę książkę natrafiłem na ładne rozmowy. „Czy ona ma kochanka?" — informuje się świeżo przyjęty lokaj. Pokojówka odpowiada: „Kochanek zabiera dużo czasu, a moja pani nie ma go na zbyciu".

— Przyznaję, że to dobra obserwacja.

— Pani de Senanges ciągle potrzebuje pieniędzy, jak zresztą i obecnie wszyscy. Nie rujnuje się na tualety, ale umie posługiwać się reklamą. Też jak dzisiaj. Wystarcza, żeby włożyła na siebie jakiś gałganek, a stanie się modny. Jeżeli wspomni lekko swej szwaczce, że jest jej winna większą sumę, nie dziwi jej bynajmniej odpowiedź: „Ależ ja wcale o to nie proszę; pragnę tylko, aby pani pierwsza nosiła wszystko, co zrobię".

— Czy jesteś pewien, że ta sztuka pochodzi z osiemnastego wieku?

(D. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

dnia 3 czerwca 1931 roku.

A. 5576. „Sosnowiecka Manufaktura Izaak Szejnfrucht" handel manufakturą w Sosnowcu, Modrzejowska 26. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Izaak Szejnfrucht, zam. w Miechowie, Rynek N. 4. Udzielono samodzielną prokurę Surze vel Sarze Szwajcerowej.

A. 5577. Spółka firmowa „Detaliczna sprzedaż towarów sukiennych i manufaktury Bracia Landau" z siedzibą w Będzinie, ul. Małachowskiego N. 36. Spółka rozpoczęła swe czynności 13 marca 1931 r. i trwać będzie czas nieograniczony. Wspólnicy: Hendel Landau, Będzin, ul. Podwale N. 1, Wolf Landau, Będzin, ul. Kołłątaja N. 43. Zarząd i kierownictwo interesami spółki należy do obu spólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, przekazy, indosy weksiowe, cesje, czeki, pełnomocnictwa i inne dokumenty, zawierać i podpisywać będzie pod stemplem firmy każdy ze spólników samodzielnie. Kasę spółki i rachunkowość prowadzić będzie Wolf Landau. Sprzedawać i kupować towary, otrzymywać pieniądze od klijentów, instytucji finansowych i urzędów, listy polecone, pakiety, przesyłki pieniężne i wartościowe z poczty, wykupywać ładunki kolejowe, prowadzić sprawy w sądach oraz podpisywać korespondencję zwykłą ma prawo każdy ze spólników samodzielnie. Wolf Landau i Gitla Gewircówna zeznali w dniu 17.II.1931 r. N. Rep. 140 przed not. Olszyńskim w Tomaszowie Mazowieckim akt treści następującej: majątek jaki z kontraktujących posiada, oraz w przyszłości otrzyma drogą spadku, udziału majątkowego, darowizny lub zrządzenia losu i osiągnięty przez pracę i oszczędność będzie stanowił wyłączną własność każdego, przyczem zarząd majątkiem Gitli Gewircówny będzie należał wyłącznie do niej Na mocy aktu zeznanego przed not. Swolkieniem w Będzinie w dniu 13 marca 1931 r. Rep. 18 została ustanowiona pomiędzy Hendlem Landauem a żoną jego Gitlą Stern — wyłączność majątku i wspólność dorobku.

dnia 11 czerwca 1931 r.

A. 5578. „Majloch Radzyński" — sprzedaż skór i dodatków szewskich w Dąbrowie G., ul. Okrzei N. 36. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Majloch Radzyński, zam. tamże.

A. 5579. „Przedsiębiorstwa kanalizacyjno-budowlane Technik Tadeusz Strzałkowski" — przedsiębiorstwo kanalizacyjno - budowlane w Sosnowcu, ul. Długa N. 14. Firma rozpoczęła czynności od r. 1931. Właściciel Tadeusz Strzałkowski, zam. tamże.

Dnia 13 czerwca 1931 r.

A. 5580. „Bronisław Molenda" — sklep spożywczy i wyroby tytoniowe w Ogrodzieńcu, pow. Olkuski. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Bronisław Molenda, zam. tamże.

A. 5581. „Natan Żerykier" — sprzedaż naczyń kuchennych w Olkuszu, Aleje Mickiewicza. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel Natan Żerykier, zam. w Olkuszu, Rynek. Pomiędzy małż. Żerykier na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Wydawnictwa w Polsce

W OBCYCH JĘZYKACH.

Jak wykazują opracowane ostatnio dane statystyczne, na ogólną liczbę 12.616 wydawnictw w Polsce w ciągu roku ub., które ukazały się w 77.332.589 egzemplarzach, wydawnictwa w języku polskim wyrażały się liczbą 10.079, stanowiąc około 80 proc. ogólnej liczby wydawnictw. Druki te ukazały się w 66.373.124 egzemplarzach, zatem około 86 proc. ogólnej liczby egzemplarzy.

Ruch wydawniczy w innych językach przedstawiał się następująco: w języku żydowskim 829 wydawnictw w 5.280.720 egzemplarzach, w ukraińskim 410 wydawnictw w 2.074.940 egzemplarzach, w niemieckim 293 i 839.318, w hebrajskim 192 i 259.860, we francuskim 143 i 200.072, w rosyjskim 112 i 294.330, w białoruskim 71 i 396.030 i w języku litewskim 11 i 25.230.

POSADY i PRACE

Maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia proszę nadesłać „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „wdowa". 8293

Chętnie przyjmę posadę u samotnego pana w lepszym domu. Zgłoszenia do Administracji pod „Janina". 8290

Dwóch młodych energicznych z 7-io oddziałową Szkołą Powszechną, poszukują jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia Filja „Kurjera Zachodniego" Będzin pod „Energiczni". 8301

Branżysta drewniany, biuralista poszukuje posady. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" Zawiercie pod Branżysta. 8305

NAUKA I WYCHOW.

Pianistka udziela lekcji. Swobodna 8, m. 9 od 10-ej — 15 godz. 8277

Fortepiany, pianina naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22. 8295

Muzyki udziela rutynowana nauczycielka System prof. Domaniewskiego świadect konserwat. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3-go Maja Nr. 30, m. 22 sień 6 porter. 8292

LOKALE

Pokój umeblowany duży, słoneczny dla 2-ch lub 1 pana od zaraz. Wiadomość: kwiaciarnia „Flora", Sosnowiec, 3-go Maja 23. 8271

Ostrzeżenie! Kolektura Loterji Państwowej Józefa Hławskiego w Sosnowcu, ostrzega przed nabyciem zagubionych losów V-tej klasy 23-ej Loterji Nr.Nr. 2454 c. 47769 b. c. 8303

ZGUBIONE DOKUMENTY

Andrzej Pirszel zgubił legitymację szkoły imienia Bol. Prusa. 8285

Pędras Jan z Błędowa unieważnia zagubione pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych wydane przez województwo Kieleckie. 8287

Józef Stefański zgubił książkę Kasy Chorych. 8299

Waroński Kazimierz zgubił książeczkę motocyklową KL. 73787. 8303

Erlich Wolf zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Kraków. 1923 r 8145

Inż. Tomasz Serafiński unieważnia zgubioną książeczkę wojskową oraz nominację Sosnowieckiej Izby Przemysłowo - Handlowej i Ministerstwa Przemysłu i Handlu na inspektora wywozu jaj. 8297

Stanisław Otrębski zgubił książkę wojskową, którą unieważnia. 8300

Norbert Uzięblo zgubił książkę Kasy Chorych. 8298

Koźmiński Józef zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacji wydane przez P. K. U. Sosnowiec. 8304

ROZNE

Kredens restauracyjny z lustrami, biblotekł, maszyna Singera, klub i dużo najrozmaitszych sprzętów domowych poleca Centralno uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 8289

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64 Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.80. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 212. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.